

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ
CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Dlaczego należy znieść ubój rytualny?

Projekt ustawy o uboju przyjęty przez sejmową komisję administracyjno-samorządową

Warszawa 5. 4. (PAT). Sejmowa komisja administracyjno - samorządowa pod przewodnictwem posła Ducha obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad projektem ustawy, zgłoszonym przez posłankę Prystorową, a dotyczącym uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (sprawa uboju rytualnego).

„Nieobecni nie mają racji“ Rabin Rubinstein bojkotuje obrady

W związku z powołaniem ks. prałata Trzeciaka na drugiego rzeczoznawcę pos. Rubinstein we wspomnianym liście pisze m. in. że wszelkiego rodzaju ingerencje ze strony innego wyznania w orzekaniu o sprawach religii żydowskiej i w ustalaniu tego, co jest w niej obowiązujące, uważa za głęboką zniewagę dostojności wyznania mojżeszowego i za naruszenie wolności sumienia wyznawców tej religii, dla których własne duchowieństwo jest jedynie miarodajnym wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia — zdaniem pos. Rubinsteina — wzięcie przez niego udziału w posiedzeniu Komisji.

Przed przystąpieniem do merytorycznych obrad przewodniczący pos. Duch odczytał treść listu posła rabina Rubinsteina, powołanego przez komisję w charakterze eksperta.

Przewodniczący pos. Duch wyjaśnił m. in., że ks. prałat Trzeciak nie został zaproszony jako teolog katolicki, lecz jako rzeczoznawca w zakresie humanitarności, gospodarki i nauki, rzeczoznawca, który jako chrześcijanin zna również Stary Testament. Przewodniczący nie uważa, by „dostojność wyznania mojżeszowego“ zostało przez to w czemkolwiek naruszone, zachodzi natomiast rozbieżność w pojmowaniu rytualności uboju i, jak zwykle w wypadku rozbieżności, konieczność wysłuchania rzeczoznawców.

Pos. Sommerstein stwierdził, że przez uchwalenie wniosku posłanki Prystorowej

naruszone zostałyby artykuły 110—115 Konstytucji i dlatego wnosi o zbadanie zgodności zgłoszonego projektu z postanowieniami wymienionych artykułów Konstytucji, o odroczenie posiedzenia i odesłania projektu do pana marszałka z prośbą o skierowanie go do komisji regulaminowej.

Przewodniczący wyjaśnia, że projekt ustawy o uboju nie narusza w niczym wymienionych przez pos. Sommersteina artykułów Konstytucji. Wniosek zaś, domagający się przekazania sprawy do komisji regulaminowej, nie może być rozpatrywany, ponieważ komisja nie jest upoważniona do przekazania wniesionego projektu innej komisji, tylko plenum Sejmu może przekazać ten projekt innej komisji.

Pos. Sommerstein oświadcza, że jego wniosek ma na celu tylko to, żeby komisja wyraziła panu marszałkowi swoją opinię, że sprawa nadaje się do komisji regulaminowej.

Przewodniczący stwierdza, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświeceniu sprawy.

tualny — podkreśla dalej referent — jest poważną przyczyną dzielenia zapalek na części i gotowania ziemniaków w śledziowej wodzie na wsi.

W dalszym ciągu mówca zbija zarzuty przeciwników projektowanej ustawy i zaznacza, że ubój rytualny stoi w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Na zakończenie sprawozdawca zreferował przepisy projektu ustawy zapowiadające zgłoszenie poprawki. M. in. do art. 7 o przesunięciu terminu wejścia w życie ustawy z - stycznia na 1 kwietnia 1937 r.

Wnioskodawczyni pos. Prystorowa o swym projekcie

Wnioskodawczyni projektu pos. Prystorowa zaznacza, że ustawa ma znaczenie humanitarne-gospodarcze. Mówczyni interesuje przede wszystkim strona humanitarna.

Omawiając sposób uboju rytualnego — mówczyni stwierdza, że można go prowadzić stosując nowoczesne urządzenia i tańsze i humanitarniejsze. Ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, który ma być podstawą religii żydowskiej. Mówczyni stwierdza tutaj, że ubój rytualny przeciwny jest idei chrześcijańskiej, godności narodu, etyce, kulturze i kieszani.

Jeżeli 3 miliony ludności żydowskiej zakłada protest, to 30 milionów ludności nie-żydowskiej nie może zawsze być tą stroną, która ustępuje.

W dalszym ciągu mówczyni przytacza opinie rabinów, dr. filozofii Steina, który mówi, że ubój rytualny jest jednym z tych przepisów, które dotkliwie utrudniają życie, a nie znajdują swego potwierdzenia w żadnym z ustępów biblij.

Jednym z argumentów, przemawiających za utrzymaniem uboju rytualnego, ma być obowiązek finansowania gmin wyznaniowych żydowskich przez Państwo. W związku z tym argumentem mówczyni stwierdza, że nie wolno zmuszać nas do płacenia podatku na rzecz gmin innego wyznania, które w dodatku obowiązek opieki społecznej i leczenia swych współwyznawców przerzucają na nasze gminy administracyjne.

Posłanka Prystorowa omawiając walkę, jaka się toczy w obronie uboju rytualnego, oświadcza, że przeciwnicy tego projektu winni sobie uświadomić, że wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdradą, a osobniki, dopuszczające się jej, nie mają prawa do tytułu obywateli polskich.

Ustawa winna być przeprowadzona.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości porozumienia się, uzgodnienia i załatwienia tych trudności, jakie może ona za sobą ciągnąć.

Oświadczenie wiceministra W. R. i O. P. ks. Zongolłowicza

Wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongolłowicz złożył w związku z projektem ustawy następujące oświadczenie:

Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów, zakaz uboju rytualnego zwie-

Olbrzymie straty rolnictwa wskutek uboju rytualnego

Skości zabrakł głos referent projektu ustawy pos. Dudziński. W obszernym przemówieniu sprawozdawca omówił na wstępie sytuację gospodarczą kraju ze specjalnym uwzględnieniem rynku mięsnego, wskazując m. in. na złą organizację handlu mięsem, na długi szereg pośredników, na obłożenie sztuki bydła mnóstwem opłat i podatków przez gminy miejskie i gminę wyznaniową żydowską.

Dekrety Prezydenta Rzplitej z 1933 i 1935 r. regulują w dużym stopniu bołaczki handlu mięsnego, ale — zdaniem pos. Dudzińskiego — niedostatecznie, ponieważ nie znoszą uboju rytualnego, silnie obciążającego rolnictwo. Ustawa, projektowana przez pos. Prystorową, pozwoli Ministerstwu Przemysłu i Handlu postawić handel bydłem na stopie europejskiej.

W dalszym ciągu swoich wywodów referent wyjaśnia szczegółowo, na czym polega ubój rytualny i podkreśla następnie m. in., że jeśli sztuka przy zarznięciu się poruszała, lub do rany dostał się włos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę lub zebro, to cała sztuka jest trefna, ale zwierzę chore na tuberkulę, lub waglik, jak również oprawiane na brudnej podłodze nie jest trefne. Przepisy rytualne nie pozwalają na oddawanie mięsa do chłodni.

Ubój rytualny prócz tego, że jest niehygieniczny, jest antyhumanitarny, ponieważ zwiększa niepotrzebnie cierpienia zwierzęcia.

Opierając się na danych statystycznych poseł Dudziński stwierdza, że rolnictwo polskie w roku np. 32 zapłaciło przeszło 18 milj. podatku na kahal. Do tego dochodzą koszty samego rytualnego zarznięcia. Uboj rytualny niszczy częściowo skórę i powodu je przeszło 10 milj. zł. strat

Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny Polska, kraj rolniczy, importuje skóry, zamiast je eksportować. Uboj rytualny marnuje częściowo lub całkowicie krew bydła, a straty z tego powodu sięgają 1 milj. złotych.

Straty, wynikłe z dezorganizacji handlu mięsem wskutek dzielenia na ko-

szerne i trefne, na przody i zady, wskutek konieczności transportowania przodów do ośrodków żydowskich, a zadów do chrześcijańskich i wobec niemożności sprzedaży żywej sztuki bydła bezpośrednio rzeźnikowi detaliście, fachowcy obliczają na 70 milj. zł.

Zakaz oddawania mięsa do chłodni uniemożliwia regulację cen rynkowych, ubój ry-

Negus odpowiedział na apel Ligi Narodów

Addis-Abeba, 5. 3. (PAT) Odpowiedź cesarza na apel Komitetu 13 brzmi jak następuje:

„Przyjęliśmy do wiadomości depeszę przesłaną do naszego ministra spraw zagranicznych z polecenia Komitetu 13-tu.

Wszyscy członkowie Ligi Narodów wiedzą, że wszystko możliwe uczyniliśmy jeszcze przed wybuchem wojny, aby pokój utrzymać w duchu sprawiedliwości, odpowiadającym paktowi Ligi. Naruszając zobowiązania międzynarodowe i pomimo zarządzeń przedsięwziętych przez Ligę, Włochy prowadzą dalej swój napad.

Przyjmujemy propozycję o wszczęciu rokowań z zastrzeżeniem wymagań paktu Ligi Narodów. Przyjmujemy do wiadomości, że Komitet 13-tu uczynił propozycję i że rokowania mają odbyć się w duchu i w ramach Ligi Narodów.

Szczegółową naszą odpowiedź do rączy poseł nasz w Paryżu“.

Powszechny strajk włóknarzy okręgu łódzkiego

proklamowano na dzień dzisiejszy

Łódź, 5. 3. (PAT.) Według danych z godz. 12-tej, strajkuje na całym terenie woj. łódzkiego 28,500 robotników w 428 zakładach pracy. W samej Łodzi strajk objął dotychczas 19.000 robotników w 260 fabrykach.

Jeśli chodzi o wielki przemysł, to

strajk objął częściowo niektóre fabryki.

Komisja międzyzwiązkowa, wskazując na oporne stanowisko przemysłowców, proklamowała od jutra rana powszechny strajk włóknarzy w całym okręgu przemysłowym łódzkim.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

rzat uniemożliwiłby spożywanie mięsa tych zwierząt, gdyż przepisy religii żydowskiej zakazują spożywanie mięsa zwierzęcia, zabitego w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego, ponieważ artykuły Konstytucji 110, 111, 113 i 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowanie się do przepisów religij, zakaz uboju uniemożliwiłby ży-

Uboj rytualny — „najłagodniejszą metodą zabijania“

W dyskusji głos zabrał poseł Sommerstein, który mówiąc o humanitarności uboju, zacytował opinię świata naukowego, uważając, że **ubój rytualny jest najłagodniejszą i najbardziej humanitarną metodą zabijania zwierząt**. Co się tyczy strony gospodarczej tego zagadnienia, to mówca polemizował ze sprawozdawcą, czy ubój rytualny powoduje rozpiętość cen.

Co się tyczy atmosfery, jaka się wytworzyła dokoła zagadnienia i walki w obrocie uboju, mówca stwierdził, że Żydzi nie odwołują się do jakichkolwiek opinii, poza ramami Państwa Polskiego, na co posłan-

dom spożywanie zwierząt zabitych w inny sposób.

Aby więc art. 110, 111, 113 i 115 nie zostały pogwałcone, **należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające Żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji**. Te same zmiany dotyczyć powinny innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.

ka Prystorowa odpowiada, że z „Naszego Przeglądu“ widać, iż czyni się starania, by sfery rządowe angielskie wywarły na nas nacisk. W zakończeniu pos. Sommerstein zaznacza, że przedłożony projekt narusza przepisy religijne Żydów, nie załatwia sprawy pod względem humanitarnym, a poza to, że ludność chrześcijańska bynajmniej nie ponosi kosztów utrzymania gmin wyznaniowych i że ubój rytualny nie powoduje drożyzny mięsa. Projekt — zdaniem mówcy — jest **sprzeczny z interesami hodowli** i dlatego poseł Sommerstein wypowiada się przeciwko uchwaleniu tej ustawy.

Płace rzeźników

i niekontrolowane dochody gmin żydowskich

W dalszym ciągu obrad posłanka Prystorowa stawia pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. dwa zapytania:

1) Jak jest uzasadnienie regulowania płac rzeźników przez to Ministerstwo, skoro orzeczenie Sądu Najwyższego uznało ich za

Przepisy religii żydowskiej nie nakazują uboju rytualnego

Opinia rzeczoznawcy ks. rektora Trzeciaka

W dalszej dyskusji zabrał głos m. in. rzeczoznawca ks. rektor Trzeciak, który oświadczył, że opinię, jaką wydaje, oparł na przepisach religijnych, zawartych w **prawie mojszowym, talmudzie i schulchal-aruchu**, a więc na podstawowych źródłach religii żydowskiej.

Mówca przytacza wersety ksiąg. „Mojszesz zakazał pod karą śmierci jeść mięso żywych zwierząt i pić ich krew“. W czasach daleko późniejszych, kiedy zwierzęta zabijano paznokciem, szkłem lub kamieniem, używanie wyostrego noża było postępowaniem, **o sposobie zabijania zwierząt nigdzie nie mówi ani prawo mojszowe ani biblia wogóle**. W Starym Testamencie są wyrażenia: „Gdy będziesz potrzebował jeść mięso, zabij i zjedz“ — ale w jaki sposób zabić, nie mówi się. Z tradycji, przekazanych w talmudzie widać, że **celem uboju rytualnego był zakaz używania krwi, płynącej ze zwierzęcia**.

Talmud nie nadaje ubojowi rytualnemu żadnego religijnego charakteru. Kodeks rytualny niema również żadnego uzasadnienia w prawie mojszowym, a przecież na tym kodeksie opiera się obecnie cały ubój rytualny. Mojszeszowi chodziło tylko o **miłosierdzie dla zwierząt**. Wynika to z przepisu: „Przy zarzynaniu nie potrzeba żadnego nabożeństwa. Główną rzeczą jest, by prawidłowo rżnięto...“. Przepis ten może być zastosowany do dzisiejszych warunków tak, jak wiele przepisów wydanych przez Mojszesa zostało przez Żydów zaniechanych lub zmienionych.

Ks. Trzeciak stwierdza w konkluzji, że w prawie mojszowym niema mowy o uboju rytualnym. Według talmudu i innych ksiąg żydowskich, **ubój rytualny można zastąpić innym sposobem zabijania, i to w niczym nie może obrażać religijnych uczuć**.

Nowy rząd japoński został utworzony



Londyn, 5. 3. (PAT) Reuter donosi z Tokio, że nowy rząd japoński został utworzony. **Premier Hirota** ma przedłożyć japońskiemu cesarzowi listę gabinetu.

Londyn, 5. 3. (PAT.) Korespondent

Stalin grozi Japonii

sowieci udzielił poparcia Mongolji

Londyn, 5. 3. (PAT) Dzienniki londyńskie poświęcają bardzo dużo uwagi wywiadowi, udzielonemu przez Stalina wydawcy popularnej gazety amerykańskiej „New York Work Telegram“ Howardowi.

Prasa londyńska podkreśla zwłaszcza ten ustęp wywodu Stalina, w którym **zagroził on Japonii wojną na wypadek ataku japońskiego na Mongolję ze zewnątrz**.

„O ile Japonja zaatakuje Mongolską Republikę Ludową i zmierzać będzie do zniszczenia jej niepodległości, to wypadnie nam udzielić tej republi-

ce pomocy — oświadczył Stalin. — Zastępca Litwinowa, Stomonjakow, japońskiego w Moskwie o tem stanowisku rządu sowieckiego. Zdecydowani jesteśmy pomóc Republice Mongolskiej, podobnie, jak to uczyniliśmy już w roku 1921, gdy armja czerwona udzieliła poparcia Mongolji przeciw białej armji rosyjskiej“.

Na zapytanie, czy usiłowania japońskie opanowania Urgi i Ulan Bator uczyniłyby wystąpienie Sowietów koniecznością, Stalin odpowiedział krótko i węzłowato: „Tak“.

W odpowiedzi na powyższe, wicemin. Żongolłowicz oświadczył, że w tej chwili **nie może wypowiedzieć się o kompetencjach Ministerstwa**.

Wyjaśnienia referenta

Sprawozdawca pos. Dudziński odpowiadając kilku posłom, zaznacza, że **zniesienie uboju rytualnego spowoduje zmniejszenie się rozpiętości cen**, co jednak nastąpi powoli. Zniesienie zbędnego pośrednictwa doprowadzi do **przeorganizowania rynku mięsnego** obecnie zupełnie sparaliżowanego przez instytucję uboju rytualnego i jej konsekwencje. Mówca wyjaśnia pos. Sommersteinowi, że p. Konopiński z Wielkopolskiej Izby Rolniczej słusznie twierdzi, że **mięso dzisiaj jest zdrowe, ale byłoby zdrowsze gdyby przy uboju rytualnym było lepiej wykrawione**, do czego się obecnie nie łączy.

Referent zaznacza w końcu, że hasło odróżnienia życia gospodarczego musi być zrealizowane na każdym odcinku, a więc i na tym.

rynku mięsnego jest zdania, że ubój rytualny jest jedną z przyczyn zmonopolizowania handlu mięsem i wskutek tego powstaje **zjawisko obniżki cen dla rolnika**. Z ramienia Min. Przemysłu i Handlu rzeczoznawca p. Wojtyna wyraża opinię, ile zyska rolnictwo jeśli się usprawni handel przez zniesienie uboju rytualnego. Obecnie kupiec pośrednik przyjeżdża do rolnika i jako jedyny nabywca, dyktuje mu ceny, a po przybyciu do rzeźnika, jako znów jedyny sprzedawca dozwolnie ustala cenę. Ze względu na istnienie uboju rytualnego zmiana tego stanu rzeczy **jest u nas niemożliwa**.

Do opłat pobieranych przy uboju rytual-

nym, mówca nie przywiązuje wielkiej wagi. Ważniejszą jest sprawa **zreorganizowania rynku**, uniemożliwiona obecnie przez istnienie uboju rytualnego. Mówca powołuje się na opinie instytucji, które badały sprawę rynku mięsnego, zaznaczając, że 5-letnie eksperymenty na terenie Warszawy, które miały na celu usprawnienie rynku, natrafiały na trudności ze względu na instytucję uboju rytualnego. Zdaniem powyższych instytucji, **zniesienie uboju rytualnego nie jest jedynym ale jest zasadniczym warunkiem uporządkowania rynku mięsnego**.

W dalszej dyskusji zabrał m. in. głos pos. Krukowski, który oświadczył, że ubój rytualny wiąże się z gminami wyznaniowymi, opierającymi przynajmniej w części swoje budżety na rytualnych opłatach. **W ten sposób powstaje monopol**. Mówca wypowiada się za rozstrzygnięciem sprawy **zgodnie z sumieniem i z życzeniami większości i wyraża nadzieję, że i naród żydowski jeśli nie w całości, to w części dojdzie do przeświadczenia, że omawiany projekt nie narusza praw religijnych**, a może jedynie jakieś tradycje i zwyczaje. Poza to rozwiązanie tego ważnego problemu przyczyni się do **uporządkowania bardzo doniosłego zagadnienia gospodarczego**.

Projekt ustawy przyjęto

Sprawozdawca pos. Dudziński wyjaśnia w związku z twierdzeniem pos. Sommersteina, że **nie tylko Żydzi w Polsce przestrzegają rytuału, ale że czynić to musi również i 100 proc. katolików**, gdyż **mięsa niebitego rytualnie niema**. Sprawozdawca zgadza się, że zniesienie uboju rytualnego wprowadzi pewien zamęt na rynku, ale przecież obecny stan tego rynku charakteryzuje jeszcze większy zamęt. Kończąc, mówca **prosi o przyjęcie projektu ustawy z poprawkami zgłoszonymi w referacie**.

W głosowaniu wniosek pos. Sommersteina o odrzucenie projektu upadł, również upadł wniosek tegoż posła o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych. Za obrat wnioskami głosowało tylko 3 posłów.

Całość projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeczniach przyjęto z poprawkami referenta.

Przed głosowaniem pos. Trojan oświadczył, że wraz z drugim przedstawicielem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji **głosować będzie przeciw projektowi**.

Znów bombardowanie ambulansu Czerwonego Krzyża

Tym razem był to ambulans brytyjski

Londyn, 5. 3. (PAT.) Agencja Reutersa podaje z Dessie, że samolot włoski **bombardował dziś rano ambulans brytyjski w pobliżu Quoram**. Ogółem rzucono około 40 bomb.

Trzech rannych żołnierzy abisyńskich, przebywających w ambulansie, zostało zabitych na miejscu, a 4 innych zmarło od ran, spowodowanych wybuchem bomb.

Londyn, 5. 3. (PAT.) Korespondent

Reutera w Addis Abeba donosi, iż **trzy namioty ambulansu brytyjskiego zbombardowanego przez samoloty włoskie, są niemal całkowicie zniszczone**. W jednym z tych namiotów mieściła się **sala operacyjna**. Zniszczeniu uległo także kilka samochodów ciężarowych oraz znaczne zapasy artykułów aptecznych.

Addis Abeba, 5. 3. (PAT.) Delegaci komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown i Junod, przebywający

obecnie w Addis Abebie otrzymali **urzędowe zawiadomienie o zbombardowaniu ambulansu brytyjskiego od kierownika tego ambulansu dr. Melly**.

Delegaci Czerwonego Krzyża oczekują niecierpliwie szczegółowych danych, aby rozpocząć swe śledztwo, które prowadzone będzie z wielkim pośpiechem.

„Tłumaczenie“ agencji włoskiej

Rzym, 5. 3. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Kilka agencji zagranicznych doniosło, że samoloty włoskie **bombardowały ostatnio ambulans Czerwonego Krzyża w Kworam**. Rząd włoski zażądał w tej sprawie wyjaśnień od dowództwa wojsk w Afryce Wschodniej. Marszałek Badoglio odpowiedział, że samolot włoski przelatując w pobliżu obozowiska abisyńskiego na południe od Kworam napotkał kolumnę samochodową złożoną z 30 wozów, z których wyladowywano skrzynki. Zauważono też duży konwój ten był opatrzone znakiem Czerwonego Krzyża. Samolot zniżył lot, aby zbadać co to za konwój, lecz wówczas rozległy się strzały z karabinów. Wówczas lotnicy włoscy poczęli bombardować konwój i strzelone przezeń obiekty. W rezultacie ukazał się duży obłok czarnego dymu, co **świadczyło wyraźnie, że ma się do czynienia ze składem amunicji**.

Min. Beck opuścił Brukselę

Bruksela, 5. 3. (PAT) Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu wyższymi funkcjonariuszami M. S. Z. opuścił dziś o godz. 11,55 Brukselę, **udając się w drogę powrotną do kraju**.

Silny huragan halny poczynił znaczne szkody w Zakopanem i okolicy

Nowy Targ, 5. 3. (PAT) Niezwykle silny huragan halny, który w tych dniach przeszedł nad Podhalem, wyrządził znaczne szkody zarówno w Zakopanem, jak i w najbliższej okolicy. **Ucierpiał zwłaszcza lasy w wielu miejscach**.

wościach. W lasach tych na obszarze około 450 morgów huragan **wylał przeszło 3000 drzew**.

Obecnie energicznie przystąpiono do usuwania zwalów leśnych, by zabezpieczyć lasy przed zaraza kornika.

Wież źródłem kultury polskiej

„Jasne jest, z punktu widzenia polskiej racji stanu, że nie możemy stać się terenem przechodnim obcych wpływów, idących z tej lub innej strony. Jasne jest przeciwnie, że Polska musi mieć własną podstawę, poczucie własnych zadań i własnego promieniowania na zewnątrz”. W ten sposób w exposé sejmowym ujął premier Kościalski wielkie zagadnienie kultury Polski.

Podkreślił istotę sprawy, łącząc ją z nakazami polskiej racji stanu. Kategorycznie przeciwstawił się tym, którzy głosząc hasła prymatu kultury narodowej — w życiu zadają kłam wskazaniam historycznym tej kultury, czerpiąc najczęściej u obcych wzory do swych poczynków. Wskazał drogi do działań dla całego społeczeństwa, które prowadzić je ma na płaszczyźnie walki o poprawę stanu gospodarczego Państwa i na płaszczyźnie zdecydowanej akcji o podniesienie i rozszerzenie pracy kulturalnej.

We wskazaniach swych premier Kościalski z całą stanowczością przeciwstawił się zaniedbywaniu wysiłków oświatowych i kulturalnych w okresie przeżywanego ciężkiego kryzysu gospodarczego. Nie można nawet na chwilę zwalniać tempa pracy kulturalnej. Wysiłek twórczy Narodu nie może być uzależniony od sytuacji gospodarczej. W przemówieniu tem widać głęboką troskę kierownika nawy państwowej, który zdaje sobie doskonale sprawę, że walka o chleb powszedni, bezustanne staranie o fizyczne przetrwanie oddalają od człowieka wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia własnej kultury. Premier Kościalski wyowiada bezwzględna walkę rezygnacji, wzywa do otrząśnięcia się z apatii.

O dwóch szerokokich terenach akcji kulturalnej mówił szef Rządu. Pierwszy z nich — to podniesienie kulturalne wsi — drugim terenem akcji o podniesienie kultury polskiej muszą się stać prowincjonalne miasta i miasteczka.

Sprawie podniesienia kultury wsi premier Kościalski poświęcił specjalną uwagę. Podkreślił wyraźnie, że „trudności i skomplikowanie zagadnienia wsi nie mogą być przewyższone inaczej, jak zapomocą wydatnego podniesienia kultury tej wsi”, ponieważ „dla historii naszego kraju większe jeszcze znaczenie niż względy gospodarcze ma ten fakt, że wieś, z której pochodzi olbrzymia część miejskiego proletariatu i miejskiej inteligencji, była i jest największym źródłem żywych, twórczych sił”.

Podniesienie więc nie tylko gospodarcze, ale i kulturalne narodu przez wciągnięcie do procesu twórczego szerokich rzesz wiejskich, obudzenie sennych miast i miasteczek — to zagadnienie polskiej racji stanu.

Na ten wielki wysiłek w kierunku podniesienia kulturalnego wsi mają się złożyć wszyscy, całe obecne pokolenie, przy pełnym współdziałaniu Rządu. Pomimo trudności gospodarczych, Rząd zdecydowany jest podjąć pracę nad podniesieniem poziomu życia wiejskiego i kultury wsi.

Wysiłek samej wsi winien przejawiać się przede wszystkim w podniesieniu poziomu życia wiejskich organizacji — zespołowa bowiem praca w tych organizacjach umożliwia rolnikowi zajęcie czynnej postawy wobec trudności życia codziennego.

W pierwszej linii na polu walki o podniesienie poziomu kultury narodowej znajdzie zaspokojenie swojej społecznej ambicji i pracy młodzież szkolna i akademicka, młodzież o wykształceniu rolniczym, wreszcie rolnik, powracający po odbyciu służby wojskowej do pracy zawodowej. Piękne pole pracy otwiera się tu dla kobiet pracujących w celowym wysiłku społecznym i gospodarczym.

Mówiąc o zagadnieniu kultury narodowej i, zwracając przede wszystkim uwagę na kulturę wsi, premier Kościalski nie poruszył zagadnienia tylko teoretycznego, zapowiedział bowiem zwołanie wielkiej konferencji, złożonej z czołowych działaczy wiejskich, którzy ustalą plan działania na przyszłość, mobilizując wszystkie nasze siły i możliwości w tym zakresie. **K.**

Plebiscyt za monarchią w Austrii?

W wiedeńskich kołach politycznych twierdzą, iż „Front Ojczyzny” organizuje ankietę w rodzaju plebiscytu, która zawierałaby odpowiedź na pytanie, czy restauracja monarchii w Austrii jest pożądana. Ponieważ organizacje Frontu obejmują prawie całą ludność męską Austrii zdolną do noszenia broni i służby w szeregach armii, przeto ankietę ma charakter plebiscytowy.

Kurier Podhalański
jest codziennym, niezbędnym kremem
do pielęgnowania i wybielania
cery i rąk.
Specjalnie wskazany przy zmianach atmosferycznych.

Przez fałsz do anarchii Endecja dawniej a dziś

Poruszenie przez szefa rządu, ministra spraw wewnętrznych oraz wielu posłów w Sejmie roli Stronnictwa Narodowego i komunistów spotkało się z żywym echem w społeczeństwie. Istotnie bowiem szereg ekscesów, organizowanych planowo i powtarzających się, a często zbiegających się z sobą zarówno co do ich formy, jak i środków — mógł wywołać zaniepokojenie i obawę, że władze nie dość szybko i energicznie wyciągają z tych wydarzeń wnioski, lub że lekceważą tło, na którym one wyrosły.

Nietrudno przecież zauważyć, że warunki socjalne, będące wynikiem kryzysu gospodarczego w pierwszym rzędzie, w szeregu środowisk mogą zupełnie łatwo odwracać uwagę szerszych sfer od właściwej sprężyny t. zw. ruchu narodowego. Niewątpliwie powszechna bieda, szczególnie w środowiskach robotniczych i drobnego rolnictwa otwiera łatwy teren „działalności” i demagogii dla elementu, który na posiewie niezadowolenia, niechęci do pozytywnej pracy, negacji, wreszcie zamętu opierać pragnie rachuby polityczne na przyszłość. Zwłaszcza gdy te elementy nie mają najmniejszych skrupułów nawet wtedy, gdy z posiewu ich wynika ZBRODNIA, której ofiarą pada przeważnie

policejant polski, lub chłop polski...

Na czymże opiera się ta „działalność”, — co jest jej treścią? Daremnie szukaliśmy odpowiedzi na to pytanie, jak i na inne, w rodzaju, jak praktycznie poprawić byt mas pracujących w Polsce, w przemyśle i rolnictwie. W załowie literatury endeckiej ostatnich czasów — legalnej i nielegalnej znajdujemy paszkwile, ulotki, wydawnictwa, których cel jest nadto przejrzysty. Nie są to wskazania praktyczne, jak usuwać biedę, nawet nie takie, które wskazują drogę organizacji społeczeństwa dla realizowania rzeczowych wysiłków. Jedynym ich celem — to podważenie powagi władz państwowych w oczach obywateli, szerzenie niewiary w zdolność Polski przeciwstawienia się kryzysowi gospodarczemu i złośliwe, a prawie zawsze kłamliwe wycieczki przeciw każdemu, kto we władzach państwowych czynniejszą odgrywa rolę.

Gdybyśmy mieli krótką pamięć, moglibyśmy przypuścić, że mamy tu do czynienia z brakiem dojrzałości, tępotą lub chorobliwymi przejawami nienormalności. Znamy jednak stałą i starą reprezentantkę i herolda polskiej anarchii, — znamy i metody jej działania: **PRZEZ FAŁSZ DO NIEWIARY, A PRZEZ ZAMĘT DO ANARCHII.**

Czyż to nie drogą fałszu skrzywiła endecja poprzez Ligę Narodową **ideę Skarbu Narodowego**, tworzonego z uporem i poświęceniem dla sprawy Niepodległości przez Z. Miłkowskiego w drugiej połowie ubiegłego stulecia? Kłamstwo i fałsz w sprawozdaniach partii do komitetu Skarbu Narodowego dla wyłudzenia pieniędzy spowodowały, że Z. Miłkowski zdecydował się je napiętnować w liście otwartym, ogłoszonym w prasie.

Podobnie przecież było i z **niesławną wyprawą wodza endecji Dmowskiego w r. 1904 do Japonii**. Otrzymałszy pieniądze od fabrykantów — protektorów „ideologii” endeckiej, dla których bezpieczeństwo było ważniejsze, niż Niepodległość, wprowadziwszy w błąd Z. Miłkowskiego, wydobywa odeń listy polecające do Japonii — i nie informuje nikogo, ani władz partyjnych nawet o celu podróży. Dopiero po powrocie odsłania cel swej spieszonej wycieczki: „Wysłanie przedstawiciela Ligi do Japonii miało na celu przedewszystkiem... zabezpieczenie się tamtej strony od prób wywołania ruchawki na naszym gruncie. Obawy w tym kierunku, jak się okazało, nie były płonne”. Dumny jest z udania się jego misji i pewny zbałamucenia społeczeństwa pisze w 1905 r.: „Cel konkretny, realny w chwili obecnej może być tylko postawiony na tle przynależności ziem polskich do państwa rosyjskiego”. Ale gdy mimo takich natchnień rewolucja 1905 r. żyć poczęła, zaofiarował min. Wittemu pomoc w tłumieniu „anarchii polskiej”. Gdy zaś Witte nie uwierzył w moc endeków, ci ostatni na własną rękę rozpoczęli walkę z ruchem socjalistycznym i niepodległościowym. I na wiecu Filharmonii w styczniu 1907 chwali się już Dmowski: „Przeciw socjalizmowi wytyliśmy wszystkie siły. Przyznać musimy, że w walce z socjalizmem zmuszeni byliśmy przelać krew bratnią”.

Oto z okresu bojów rewolucyjnych, odradzania się myśli wolnościowej i myśli o czynie zbrojnym — występuje prawdziwa, w całej ohydzie swej straszliwa gangrena myśli, taktyki i roboty endeckiej. W służbie obcej, z własnej woli, niemal z entuzjazmu podejmuje się walkę z własnym społeczeństwem, walcząc o swe wyzwolenie. Jak to nazwać, — wstyd słowo to wymówić!

Poprzez fałsz, kłamstwo, oszustwo — do zbrodni, zbrodni zabijania tęsknoty niepodległościowej, zdolności do czynu.

Ten proces potworzyć się nie może. Piętnować musimy każdy fałsz, każdy podstęp usuwać, każdą podłość niweczyć, by do zbrodni drogę zamknąć. I „rozrywać rany, żeby się nie zabił” błoną podłości”.

O roli dzisiejszej endecji na naszym, pomorskim terenie, napiszemy oddzielnie. **L. T.**

Niemcy zamówiły statek pasażerski w stoczni gdańskiej

Przywódca niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, w czasie swej niedawnej bytności w Gdańsku zapowiedział, że niemiecki front pracy zamówi w stoczni Schichau w Gdańsku statek pasażerski o pojemności 22 tys. tonn. Statek ten będzie służył akcji zdrowotnej, rozwijanej wśród niemieckiego świata pracy przez niemieckie czynniki państwowe.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-belgijskiego



Zdjęcie nasze przedstawia moment składania podpisu na dokumencie przez p. ministra Becka Obok premier i minister Spraw Zagranicznych Belgji van Zeeland

Włamywacz wiceprezesem Stronnictwa Narodowego

Niezwykła kompromitacja endeków w Częstochowie

Na terenie Częstochowy ujawniono ostatnio **niezwykłą kompromitację Stronnictwa Narodowego**. Jak się okazało, do miejscowego oddziału tego Stronnictwa rekrutowano w charakterze członków **zawodowych kryminalistów**, którzy brali udział w prowokowanych przez Stronnictwo Narodowe w ciągu ubiegłych miesięcy ekscesach.

Poza zwykłymi kryminalistami dwu zajmujących kierownicze stanowiska w oddziale członków Stronnictwa Narodowego — **M. Pruszyński i J. Caban** figuruje w rejestrze skazanych za **komunizm**.

Prócz tego do szeregów Stronnictwa Narodowego w Częstochowie należy Fr.

Brzęczek, notowany **włamywacz**, zajmujący stanowisko wiceprezesa koła. **Skazani za morderstwo** St. Kaspczyk i A. Kubański, za rozbój J. Kilon i G. Karkus, za napad z bronią w rękę J. Będuch i J. Choryłek, za zwykłą kradzież 84 osoby, za przywłaszczenie P. Kurkowski, za fałszowanie dokumentów J. Debiudej, za przemytnictwo 5 osób, za kradzież kolejowe i leśne 10 osób, za paserstwo 6 osób, wreszcie szereg osób za zadanie ciężkich uszkodzeń ciała, ponadto dwie osoby dotychczas nieskazane, lecz notowane za posiadanie narzędzi zbrodniczych (łomy, raki, wytrychy).

Na froncie gospodarczym

Na marginesie planu robót Funduszu Pracy na Pomorzu

Budowa dróg, zarówno żelaznych jak i wodnych, a przede wszystkim kołowych, jest pod względem ilościowego zatrudnienia bezrobotnych, jedną z najwydatniejszych robót dla Funduszu Pracy. A ponieważ zasada działalności Funduszu Pracy jest tworzenie nowych wartości gospodarczych, finansuje on przede wszystkim budowę nowych arterii komunikacyjnych, na drugim planie stawiając przebudowę starych nawierzchni na nowoczesne i trwałe. Pieniądze, które Fundusz Pracy dysponuje, są kapitałem społecznym, pochodzącym ze składek o charakterze wybitnie celowym. Jako kapitał społeczny, pieniądze te muszą być zużyte przede wszystkim w ten sposób, aby stworzyć jaknajwięcej i jaknajbardziej trwałych wartości. Ten moment mając na uwadze Fundusz Pracy przeciwstawia się zużywaniu swych kredytów na konserwację i renowację dróg, starając się natomiast o stwarzanie nowych arterii komunikacyjnych.

Potrzeby w dziale budowy nowych dróg, kołowych są prawie nieograniczone. Jeżeli potrzeby te na Pomorzu, które należy do województwa najlepiej w drogi wyposażonych, sięgają cyfr milionowych — to co dopiero mówić o tych województwach, w których ilość dróg jest kilkakrotnie mniejsza. Dla orientacji pamiętajmy, że na całym obszarze kraju mamy zaledwie niecałe 47.000 km dróg bitych, z czego na Pomorzu wypada niecałe 4.500 km, w czym o ulepszonej nawierzchni zaledwie 200 km. Cyfra to bardzo mała, skoro na 1 km kw. wypada dla Pomorza zaledwie 0,268 km dróg bitych, a ulepszonych już tylko 0,012 km. Dodajmy, że ilość dróg bitych na Pomorzu (4395 km) jest większą od łącznej ilości tych dróg we wszystkich woj. wschodnich (3790 km).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozwiązanie tego problemu ma kapitalne dla gospodarki narodowej znaczenie i że myśleć o tem można tylko pod warunkiem skoncentrowania wszystkich wysiłków zainteresowanych czynników. Zainteresowane jest tu przede wszystkim Państwo i samorząd, jako czynnik, na których ustawowo ciąży piecza nad drogami. Zainteresowany jest również Fundusz Pracy z punktu widzenia dogodnego zatrudnienia bezrobotnych. Z drugiej strony jednak, najmniej zainteresowany jest przemysł, a w szczególności te gałęzie, które produkują materiały drogowe; zatem kamieniołomy, cementownie, klinkiery, przemysł naftowy itd. Bezpośrednio zainteresowany w rozwoju dróg jest również przemysł samochodowy, którego rozwój, a wraz z nim i sprawa motoryzacji kraju — uzależniona jest w zupełności od rozwoju sieci dróg o trwałych nawierzchniach. Zainteresowanym w końcu czynnikiem jest i wieś, której rozwój gospodarczy, uzależniony od sieci komunikacyjnej — stać się może również poważnym współczynnikiem odbudowy dróg, szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę możliwości szarwarku, odrabiania zaległości podatkowych w naturze, dostawy kamienia polnego itp.

System komunikacji, odziedziczony po zaborcach — ułożył na Pomorzu drogi w kierunku z zachodu na wschód, kierunku, który był celowy dla związania Prus Wschodnich i Pomorza z Niemcami. Dzisiaj, gdy istotne interesy Polski i Pomorza związane są z wybrzeżem, gdy uwzględnimy moment, że znakomita większość naszej ekspansji gospodarczej przechodzi przez Gdynię — kwestia najpilniejsza staje się budowa tych dróg, które połączą wybrzeże ze stolicą i z ośrodkami przemysłu i rolnictwa. Drogi te mają oprócz ogólnopolskiego i lokalnego znaczenie. Pomorze jako naturalne zaplecze wybrzeża — stać się musi z czasem zapleczem gospodarczym, t. zn. iść musi po linii rozwoju przemysłu pomocniczego dla wybrzeża oraz po linii przystosowania się rolnictwa do możliwości eksportowych i do aprowizacji Gdyni, Gdańska i wybrzeża. W tem tkwi przyszłość Pomorza uzależniona jednak w dużym stopniu od stanu linii komunikacyjnych.

Moment ten znalazł swój wyraz w planach robót na rok najbliższy. W roku bieżącym rozpocznie się finansowana przez Fundusz Pracy, budowa nowej drogi o trwałej nawierzchni, prowadzącej z Grudziądza poprzez Warlubie, Osiek do Gdyni wraz z odnogą w kierunku Bydgoszczy.

Nowa arteria będzie silnym węzłem, łączącym

Zapowiedź utworzenia departamentu rzemieślniczego w Min. Przemysłu i Handlu

Z przebiegu narady rzemieślniczej u p. min. Góreckiego

Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra dr. Romana Góreckiego wielka narada rzemieślnicza w sprawach najbardziej aktualnych postulatów rzemiosła z zakresu ustawodawstwa przemysłowego, podatków, organizacji samorządu rzemieślniczego i t. p.

W naradzie wzięli udział z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych pp.: prezes poseł Antoni Snopczyński, wiceprezesi Sierakowski i Glocer, dyrektor B. Sikorski oraz pp. A. Szmalek, E. Bernatowicz, J. Altman i dr. Jahoda-Zółtowski. Z ramienia izb rzemieślniczych przybyli na naradę prezesi izb, a mianowicie: kieleckiej — p. Balcer,

włocławskiej — p. Budzanowski, lubelskiej — p. Chodorowski, białostockiej — p. Grosz, grudziądzkiej — p. Jakubowski, łódzkiej — p. Kopezyński, katowickiej — p. Łyszczak, tarnopolskiej — p. Niemiec, brzeskiej — p. Pietraszek, lwowskiej — p. Pammer, stanisławowskiej — p. Pozowski, łuckiej — p. Reus, wileńskiej — p. Szumański, nowogrodzkiej — p. Zalewski, poznańskiej — p. Zakrzewski i warszawskiej — p. Marek.

Zagajając obrady p. min. Górecki zaznaczył, że uważa za konieczne nawiązanie jaknajściślejszych stosunków z reprezentantami różnych odłamów życia gospodarczego kraju, w szczególności z rzemiosłem, reprezentującym blisko pół miliona warsztatów.

Dalej p. Minister omówił tezy w ogólnej liczbie 13, przedstawione przez Sam. Gosp. Rzemiosła na odbytej ostatnio naradzie gospodarczej. Do wyrażonych postulatów odniósł się p. Minister życzliwie, zaznaczając, że dłużej nad kwestją dostaw i wydania przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach, przychylił się do dezyderatów Sam. Gosp. Rzemiosła w tej sprawie.

Następnie p. Minister podkreślił ważną rolę Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, przyrzekając użycie wszelkich środków na jego podtrzymanie, poczem oświadczył, że uważa za konieczne utworzenie ośrodka dyspozycji wyłącznie dla rzemiosła w Ionie Min. P. i H. P. Minister nie precyzuje w jaki sposób kwestja ta będzie rozwiązana na tle struktury Ministerstwa, jednak decyzja co do utworzenia wspomnianego ośrodka dyspozycji rzemieślniczej, już zapadła. Dzięki tej komórce organizacyjnej, rzemiosło będzie mogło aktualnie swe postulaty przedrzeć przeprowadzać.

Całokształt zagadnień rzemieślniczych znalazł ujęcie w obszernym referacie, wygłoszonym przez dyrektora Związku Izb B. Sikorskiego. Tezy referatu zostały uzgodnione na przedwstępnym zebraniu, które odbyło się w dniu 3 bm. w Związku Izb Rzemieślniczych z udziałem pełnego składu uczestników narady. Wygłoszony przez dyr. Sikorskiego referat dotyczył m. in. ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia o prawie przemyslowym, wydania rozporządzenia wykonawczego do prawa przemysłowego, zmienionego już kilkakrotnie, wydania rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i Związku, oraz wydania szeregu innych rozporządzeń jak np. rozporządzenia określającego rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony będzie wyjątek o zakazie pobierania wynagrodzenia za naukę, rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, a wreszcie wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach dla instytucji rządowych i samorządowych.

Dalsza treść referatu zawierała postulaty m. in. skomasowania wydawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólników do zmienianych kilkakrotnie postanowień prawa przemysłowego, wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w kierunku unormowania stosunków prawnych w przemyśle ludowym, domowym i chałupniczym oraz postulaty w zakresie spraw podatkowych.

Po wygłoszeniu przez dyr. Sikorskiego powyższego referatu, odbyła się dyskusja.

Zadania cechów rzemieślniczych w świetle nowego rozporządzenia

Ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, określające ustawowe zadania cechów rzemieślniczych.

W myśl tego rozporządzenia cechy mają prowadzić działalność kulturalno-oświatową i towarzyską dla swych członków oraz rodzin ich i pracowników, rozstrząsać opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą, pozostającą na nauce u członków cechu, organizować, prowadzić lub popierać bursy, patronaty, świetlice, czytelnie, poradnie zawodowe i t. p., rozstrzygać poddane ich orzecznictwu spory, wynikić na tle nauki rzemiosła, organizować i prowadzić szkoły

lub kursy dokształcające zawodowe, odczyty, konkursy, wystawy i t. p. dla członków, pracowników i uczniów.

Zakres działalności cechów w zasadzie nie może się rozciągać poza obszar jednego powiatu administracyjnego. Może być rozciągnięty jednakże na gminy, znajdujące się poza obszarem jednego powiatu, lub na inne powiaty za zgodą wojewódzkiej władzy przemysłowej, wyrażoną po wysłuchaniu opinii Izby Rzemieślniczej.

Władzą nadzorczą cechów jest właściwa terytorjalnie władza przemysłowa pierwszej instancji.

Za 8 milionów zł wywieziemy towarów do Rosji

Prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie i w Moskwie pertraktacje o zawarcie układu kontyngentowego pomiędzy Polską a Z. S. R. R. zostały definitywnie zakończone.

Zawarty układ jest umową celno-kontyngentową. Strona polska przyznała Sowietom szereg zniżek celnych na artykuły sowieckie, dopuszczone do przywozu do Polski w ramach przyznaných Sowietom kontyngentów. Polska uzyskuje wzajemnie również kontyngent eksportowy i zniżki stawek celnych na artykuły nim objęte.

Strona sowiecka przyznała Polsce kon-

tyngent przywozowy w wysokości do 8 milionów złotych, przyczem należności za wywiezione przez stronę polską towary regulowane mają być gotówką. Z sumy tej strona sowiecka poczyniła już zamówienia na dostawę wyrobów hutniczo-żelaznych na kwotę 4 mil. zł. oraz innych towarów na sumę 2 miliony zł. Pozostała część preliminowanej sumy kontyngentu eksportowego dla Polski przypadnie prawdopodobnie przemysłowi metalurgicznemu.

Zawarty układ kontyngentowy polsko-sowiecki obowiązuje na przeciąg jednego roku.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5 marca 1936 r.

Zyto 13—13.25; pszenica standardowa 10.50—10.75; jęczmień browarny 14.75—15.50; jęczmień jednolity 14.50—14.75; jęczmień zbiorowy 14.25—14.50; owies 14.75—15.25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. w. w. 10.75—20.35; gat. I 0—65% w. w. 18.25—18.75; razowa 0—95 proc. w. w. 14.00—14.50; mąka żytnia 60-proc. wyciągowa dla dostaw dla W. M. Gdańska 18.75—19.25; mąka pszen.: I wyciąg. 0—20 proc. w. w. 31.50—33.50; gat. II 0—45 proc. w. w. 30.50—31.50; gat. IB 0—55 proc. w. w. 29.75—30.75; gat. IC 0—60 proc. w. w. 29—30; gatunek IIA 20—55 proc. w. w. 26—27; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 25.50—26.50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 23.75—24.75; gat. IIF 55—65 proc. 18.50—20.00; razowa 0—95 proc. w. w. 21.50—22; otręby żytnie: wymiały stand. 10—10.50; pszenne mialkie stand. 11.50—12; średnie stand. 15 ton 12—11.50—12; grube st. 12—12.50; jęczmień: 10 ton 12—12.50; rzepak zim. bez worka 37—39; rzepak zim. bez worka 36—38; mak niebieski 50—62; gorczyca 34—36; siemka lniane 36—38; peluska 22.50—24.50; wyka 23—24; seradela 20—22; groch: polny 21—23; wiktoria 24—26; Folgera 19—21; lubin: niebieski 9.75—10.25; żółty 11—11.50; koniczyzna: żółta, oduszczone 6.75; biała 75—95; czerw. surowa 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—180; płatki ziemniaczane 15.50—16.50; makuch: liny 16.50—17; rzepakowy 14—14.50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14.50—15.50; wtyłki suszone 8.50—9; siemka żytnia prasowana 3.50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7.50; śrut soja 21—23.

POZNĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 marca 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Cen orientacyjnych: jęczmień browarny 15.25 spokojne. Jęczmień 700—725 gl. 14.50—15.00; jęczmień 870—890 gl. 14.25—14.50 na oba jęczmiona stałe. Reszta notowań bez zmiany, ogólnie uspokojenie spokojne. Obroty: żyta 577, pszenicy 479, jęczmienia 222, owsa 1450.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 marca 1936 r.

Dewizy
Belgia 89.55—89.73—89.37; Holandia 360.00—361.62—360.18; Kopenhaga 117.05—117.34—116.76; Londyn 26.22—26.28—26.15; Nowy Jork kabel 5.25%—5.26%—5.24%; Paryż 35.01—35.08—34.94; Praga 21.06—22.00—21.02; Sztokholm 135.20—135.53—134.87;

czącym wybrzeże ze stolicą i ośrodkami przemysłowymi, a wraz z odcinkami dróg, wybudowanych w roku ubiegłym (Chwaszczyno — Gdynia i Nowa Karczma — Egierowo) stanowić będzie najdogodniejsze połączenie z ominięciem terytorjum Gdańska. W rozwoju zaś Pomorza — dając nowe możliwości gospodarcze — będzie poważnym krokiem naprzód. M. K. M.

Szwajcaria 178.30—173.64—172.96; Hiszpania 72.58—73.73—73.43 niejednolita.

Akce

Bank Polski 93.75; Warszawski Cukier 26; Liliop 9; Norblin 40.50; Starachowice 34.75. Nieco słabsza.

Papiery wartościowe

5 proc. kolejowa 57; 6 proc. dolar. 76.50; Prem. dol. 52.60; Stabiliz. 62.88—63.00—63.25 ostatni drobny; 4% proc. poz. z k. seria 1 40.75 seria k 42—42.25; 8 proc. przem. pol. 91.50; 4% proc. ziemskie seria 5-ta 45.75—45.25—45.50; 5 proc. Warszawy nowe 44.50; 5 proc. Łodzi nowe 48.50—48.38 tendencja niejednolita.

Na marginesie

Wiecej grzeczności w korespondencji urzędowej

T. zw. „styl urzędowy” charakteryzują u nas dwie cechy — zawilgość i ostryść. Z jednej więc strony buduje się okresy, złożone z wielu zdań i dziesiątków wyrazów, przyczem sens urzędowego pisma jest tak zamglony, że nawet specjalista z trudnością może się w nim rozeznać. Z drugiej strony mamy inną kracowatość — upomnienia, lub wezwania, kierowane do obywateli mają zazwyczaj styl lakoniczny, oschły, odznaczający się ostryścią w tonie i doborze słów. „Wzywa się pana do uiszczenia opłaty za... w ciągu 8 dni... w przeciwnym razie zastosowane będą środki przymusowe...”

„Płatnicy, którzy nie zastosują się do powyższego... podlegają karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3 tysięcy zł...”

Papierki z tego rodzaju tekstem każdy obywatel otrzymuje aż nazbyt często i przyzwyczajony do nich, bodaj nawet nie odczuwa zawartej w ich treści impertynencji. A przecież na uprzejmości nikt jeszcze nie stracił i godność urzędów naszych byłaby w pełni zachowana, gdyby w korespondencji z interesantami stosowano ton grzeczniejszy.

Jedno z pism warszawskich przytacza taki charakterystyczny przykładzik. Jakis starszy obywatel, porządkując swoje biurko, znalazł na dnie szuflady połówkę kartki z datą 11 kwietnia 1913 r., pisaną w języku rosyjskim. Było to pismo urzędowe, którego treść w tłumaczeniu brzmiała, jak następuje:

„Wielmożny Panie!

Jaknajuprzejmiej proszę Pana o wiadomość, czy mógłbym obejrzeć Pańskie mieszkanie w celu ustalenia jego wartości najmniejszej, a to dla prawidłowego wymiaru podatku lokalowego. Proszę nie odmówić mi także informacji, z ilu pokoi składa się Pańskie mieszkanie, ile ma okien, na którym mieści się piętro, ile ma wejść, czy posiada „wygody”, jak wodociąg, łazienkę, klozet, przewody elektryczne i gazowe.

Jednocześnie proszę zawiadomić mnie ile Pan płaci, na mocy kontraktu, rocznie za mieszkanie.

Odpowiedź raczy Pan łaskawie możliwie szybko przesłać pocztą, naklejując na „kartec” na odpowiedź” znaczek za 3 kopiejki.

Prezes miejskiego wydziału podatku lokalowego.

A. Akoronko
Inspektor podatkowy.”

Czytając to pismo, czyż nie czujemy się zawstydzeni? Jeżeli nawet zaoferne, przesiąknięte biurokratyzmem urzędy rosyjskie potrafiły stosować w swych pismach do interesantów formy grzeczności i to nawet tak daleko posunięte, to dlaczego u nas, w nowoczesnym, europejskim państwie, gdzie tyle mówiło się i mówi o konieczności uprzejmego traktowania obywateli w urzędach, grzeczne zwroty w urzędowej korespondencji są uważane za rzecz niedopuszczalną?

Pocóż ostryść słów, poparta groźbą zastosowania sankcji, usposabia obywatela zgóry niechętnie do tego, czy innego organu administracji państwowej?

Dzień pracy króla Edwarda VIII.

**Od wczesnego rana do późnej nocy - Time is money -
Zamiast landar motocykle**

Po śmierci króla Jerzego V, nowy król Edward VIII został w myśl obowiązującej tradycji wprowadzony uroczysto do apartamentów, które od szeregu dziesiątek lat służyły królom angielskim, jako miejsce, gdzie spędzali większość dnia, pracując nad utrwaleniem potęgi Imperium Brytyjskiego. Młody król — wbrew przewidywaniom — zakomunikował, że **gabinet jego zmarle-**

wane depesze, raporty, sprawozdania, opinie. Dalej znajdują się tam akta od premiera, w sprawach ogólnopństwowych, zbrojeń własnych i obcych, w sprawach gospodarczych. Nikt nie śmie wglądać w zawartość tej teczki, za którą odpowiada obojętnie premier. Do każdej sprawy jest załączony arkusz czystego papieru, na którym król pisze swoją opinię.

Po tej pracy następuje posiłek, następnie rodzinne rozmowy i przyjęcia. Godziny popołudniowe służą do narad oraz reprezentacji, względnie na samotne krótkie przejażdżki w miarę wolnego czasu.

Lecz sekretariat czuwa bez przerwy. Gdy król do swego palacu przybywa po posiłku wieczornym, stale jest na służbie jedna sekretarka i dyżurna korespondentka, gotowe do pracy, gdyby tak królowi wypadło jeszcze coś podyktować.

Król Edward VIII w stosunku do swej osoby **nie stosuje godzin urzędowych**. Ilość tych zajęć jest wyłącznie od konieczności załatwienia wszystkich bieżących spraw bez odkładania ich na dzień następny.

Niejednokrotnie mogli się przekonać wierni poddani Imperium Brytyjskiego, że **w późną noc żarzą się jeszcze od światła okna królewskiej pracowni.**



Edward VIII. przed mikrofonem.

Wprowadzić już zmarły król Jerzy zwracał się do swych ludów za pośrednictwem radja, jednak urzędowe wystąpienie jego następcy Edwarda VIII. przed mikrofonem uchodzi za nielada nowatorstwo; wygłosił on bowiem przez radio tradycyjne orędzie, jakie królom brytyjskim kierują do swych ludów po wstąpieniu na tron. Na zdjęciu — król Edward VIII. przed mikrofonem w rozgłośni londyńskiej.

go ojca pozostanie nieuknięty, jako pamiętka po wielkim królu. Jako swoje stałe miejsce pracy, król Edward VIII obrał w t. zw. „belgijskim skrzydle” zamku.

Każdego dnia o godzinie 10-tej rano król jedzie samochodem w czarnym płaszczu i czarnym kapeluszu, tak, jak tysiące Anglików, nie wzbudzając żadnego specjalnego zainteresowania, do pracy. Lecz myliłby się ten, kto by sądził, że praca króla zaczyna się dopiero o godz. 10-tej. Król zaczyna pracować już o godzinie 8-mej rano.

Jako książę Walji miał on wzorowo zorganizowany, duży sekretariat, liczący kilkanaście stenotypistek, z których każda władać musiała czterema językami. Sekretariat ten nie przerwał swoich prac, a z chwilą objęcia tronu, rozpoczyna swoje godziny urzędowania o godz. 8-mej rano. O tej porze bowiem król Edward VIII dyktuje stenotypistkom i kończy tę działalność o godz. 9-tej. Większość korespondencji oraz różnych akt król podpisuje już z samego rana, wydając osobne dyspozycje dalszych prac sekretariatowi na cały dzień. Następną godzinę poświęca kurjerom, którzy przybywają ze wszystkich ministerstw, przedstawiając królowi najważniejsze sprawy do wglądu. Król decyduje, które z tych spraw będą wymagały osobistego referowania przez ministrów. Przy tej sposobności znowu **nowy król pogwałcił panujący zwyczaj**. Kurjerów przywoziły dotąd specjalne landary — zgodnie z tradycją. Do palacu w Buckingham przybywają kurjerzy obecnie na szybkich motocyklach. Król ceni czas.

Na konferencję z ministrami jest wyznaczona godzina między 11 a 12 w południe, poczem następuje **najważniejsza część dnia pracy królewskiej**. Królowi przynoszą teczkę, do której klucze mają tylko 3 osoby w Anglii: Król, premier i lord — strażnik tajnej pieczęci. Król własnoręcznie otwiera teczkę, która zawiera ważne dokumenty, dyplomatyczne raporty ze wszystkich stron świata od placówek dyplomatycznych oraz od specjalnych agentów. Są tam odszyfro-

Miljonarka wyszła za mąż za cowboya

W jednej z miejscowości stanu Wyoming odbył się w tych dniach egzotyczny ślub. Panna młoda stanęła przed ołtarzem w wspaniałej jedwabnej sukni przybranej drogocennymi klejnotami, — pan młody natomiast zjawił się w stroju cowboya, szerokich spodniach i długich butach z lśniącymi ostrogami. Oblubienica Hermana Elsbury, cieszącego się sławą poskramiacza najdzikszych koni stepowych, jest znana w amerykańskich kołach towarzyskich miljonarka,

22-letnia Anna Gould, siostrzenica jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, Franka J. Goulda. Widocznie odważny cowboy umiał wprawdzie rzucać lassem, skoro zdołał omotać serce dziedziczki bogatej fortuny. A może działało tu niezbadane bliżej prawo dziedzictwa, bowiem pradziad rodu Gouldów, rozpoczął swą karierę, która miała mu przynieść olbrzymi majątek, również od cowboya.

Pierwszy krok w świat światła i barw po 25 latach pobytu w królestwie nocy

W Londynie wydarzył się niecodzienny wypadek. Niewidoma od urodzenia 25-letnia Madge Brewer z Wiltshire po dziesiątej operacji w cudowny niemal sposób **odzyskała wzrok**. Po 25 latach życia w nieprzeniknionych ciemnościach po raz pierwszy w tych dniach przewidziała.

— Tak wyglądają ludzie, o których opowiadają bajki i powieści? Szkoda, wyobrażałam ich sobie inaczej, wspanialszych, szlachetniejszych, piękniejszych!

Z takim okrzykiem zdziwienia Madge Brewer wkroczyła w nowe życie, w świat światła i barw. Była rozczarowana, że rzeczywistość nie odpowiadała obrazom, które sobie wyczarowała w swych marzeniach w

ciągu długich lat ślepoty. Była rozczarowana i smutna.

ODWIECZNA TĘSKNOTA ZA BARWA.

Dopiero świat barw był dla niej wielkim objawieniem, które wprawiło ją w niebiański niemal zachwyt. Kiedy po raz pierwszy ujrzała kwiaty, ukłękła przed nimi i — zapłakała z radości. Nie mogła się nasycić widokiem barwnych tworów przyrody, godziny całe spędzała w ekstazie przed niemi, a twarz jej opromieniał wyraz błogiego, najwyższego szczęścia. W ciągu długiej nocy swego życia towarzyszyła jej bezustanna tęsknota za barwami, męczyło ją pragnienie ujrzenia na własne oczy tych cu-

dów, których nie mogła sobie w żaden sposób wyobrazić. Teraz to jej gorące życzenie się spełniło. Stąd też największy zachwyt w dziewczynie budzą przedewszystkiem rzeczy barwne, najbarwniejsze, bajecznie kolorowe. Stąd też rozplywała się w rozkoszy, kiedy zaprowadzono ją w londyńskim zoologu do wielkiego awiarium, w którym setki ptaków podzwrotnikowych, roje kolibrów, rajskich ptaków, papug i papużek tworzą istną orgię barw.

Zwierzyniec był wogóle dla dziewczyny, która nagle przejrzała, źródłem coraz to nowych niespodzianek, które w niwecz obracały wszystkie jej dotychczasowe wyobrażenia o świecie zwierząt. Zebry uważała za tygrysy, na żyrafę spoglądała z niedowierzaniem, a najwięcej ją dziwiło, że węże nie mają nóg a lwy są tak... małe. Wzrost ich wydawał się jej za mały w porównaniu z innymi zwierzętami. Drapieżne koty dżungli wyobrażała sobie w rozmiarach conajmniej słoni. Wcieleniem piękna dzikich zwierząt natomiast wydał się jej nosorożec.

I tak dziewczyna, obdarzona nagle dzięki sztuce chirurga bezcennym darem wzroku, co krok musiała poddawać rewizji swoje dotychczasowe wyobrażenia o otaczającym ją świecie. Musiała n. p. pogodzić się z myślą, że pałac królewski Buckingham jest położony tuż przy gwarnej ulicy, a nie wznosi się, jak sobie wyobrażała, na szczycie wysokiej góry w otoczeniu prastarych drzew i mchem porośniętych głazów skalnych. I tak na każdym kroku.

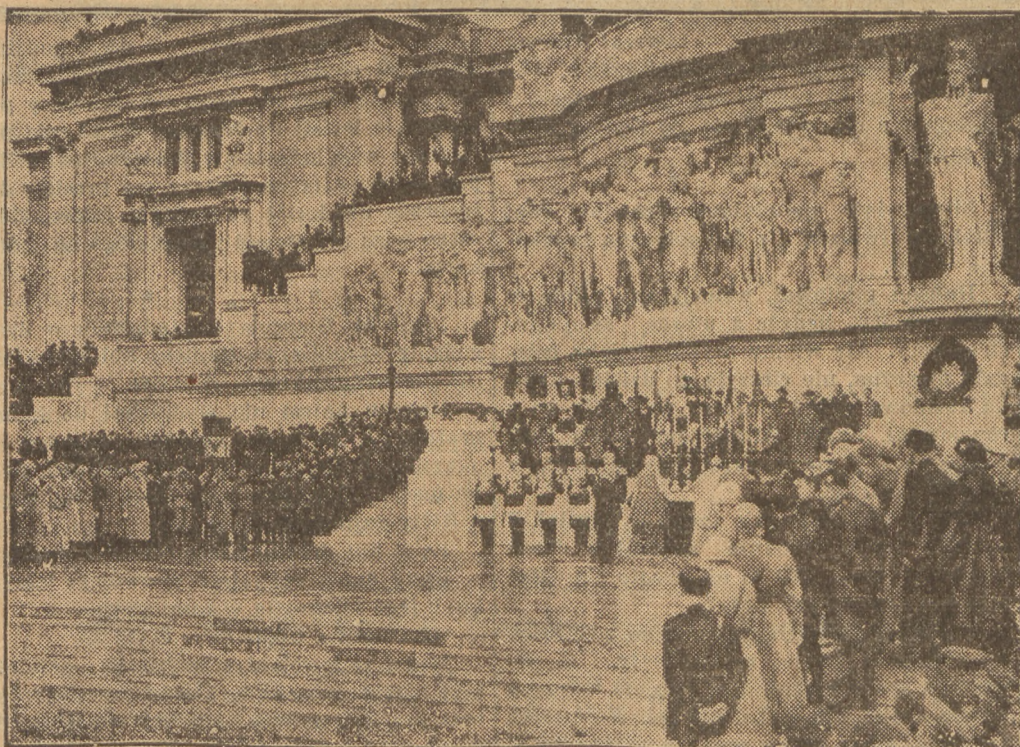
Od dziwów techniki jednak, od różnych nieznanych dotychczas zjawisk dnia powszedniego Madge Brewer najchętniej ucieka do cudów jaskrawych neonów i światła reklamowych i do przepychu barw, jaki roztaczała wystawy kwaciarni. Światło i barwa stały się największym przeżyciem dla tej istoty, która przez 25 lat przebywała w królestwie nocy.

Zjazd Habsburgów na Węgrzech

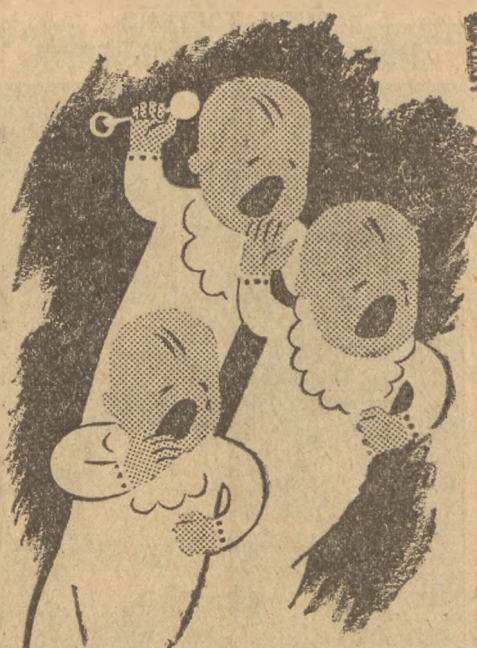
W połowie miesiąca bieżącego nastąpi w Győr, na Węgrzech, zjazd wszystkich członków rodziny Habsburgów, którzy będą obradować pod przewodnictwem arc. Eugenjusza nad kwestją wytyczenia linii postępowania w sprawie stosunku wobec pretendenta do

tronu. W Węgrzech za pretendenta do tronu Habsburgów uchodzi arc. Albrecht, który się cieszy dużą sympatją. Chodzi więc prawdopodobnie o pozyskanie opinii węgierskiej dla kandydatury Ottona jako jedynego pretendenta do korony cesarskiej.

Radosne obchody w Rzymie



40-lecie bitwy pod Adu obchodzone w Rzymie niezwykle uroczysto. Rozpoczęła ją msza świąteczna przy „Ołtarzu Ojczyzny” w obecności króla, Mussoliniego i wszystkich generałów. Obchód zamienił się w manifestację radości z powodu nowych zwycięstw w Abisynji.



TYCH „KONCERTÓW”

RADJO NIE NADAJE —

a jednak rozbrzmiewają one

w każdym domu. Uniknąć

ich można przez regularne

dokarmianie dziecka

FOSFATYNĄ FALIERA

Pierwsza powietrzną pielgrzymką do Mekki

Po raz pierwszy w historii islamu użyto samolotów w celu przewiezienia pielgrzymów do Mekki. Cztery aeroplany, pilotowane przez lotników egipskich, wystartowały w tych dniach z lotniska Almaza, udając się do Mekki przez Suez, Toryembo i Dżedę.

Ile mieszkańców Nowego Jorku?

Według ostatnich obliczeń, liczba mieszkańców Nowego Jorku wynosi 7 milionów 364 tysiące ludzi.

Przy aparacie telewizyjno-telefonicznym



Jak donosiliśmy w dniu otwarcia Targów Lipskich uruchomiono pierwsze w Niemczech połączenie telewizyjno-telefoniczne pomiędzy Berlinem a Lipskiem. Trzyminutowa rozmowa wraz z wzajemnym zobaczeniem się, kosztuje 3.50 mk. Na ilustracji — jeden z pierwszych rozmówców przy aparacie.

OKRUCHY KULTURALNE

NAKRĘCANIE FILMU FRANCUSKIEGO W POLSCE.

W dniu 29 lutego przybył do Postaw (Wileńszczyzna) Van Schildknecht, przedstawiciel francuskiej wytwórni filmowej, która przystąpiła do nakręcania filmu „Hajda Trójka”. Wkrótce rozpocznie się nakręcanie tego filmu w Postawach oraz w pobliskich miejscowościach Jezioro i Garbarka. Do zdjęć mają być wykorzystane znajdujące się w Postawach pałac z XVIII wieku, stanowiący własność Józefa Przedzieckiego, oraz pobliskie leśniczówki.

W najbliższych dniach mają przybyć aktorzy i operator filmowy. Główne role w filmie odtwarzać będą Mary Glory, Olga Czechowa i Jean Murat.

WYSTAWA DROBIU W BYDGOSZCZY.

W Bydgoszczy w dniach od 7 do 9 marca w salach „Starej Bydgoszczy” odbędzie się pokaz drobiu, gołębi rasowych, pocztowych, ptactwa ozdobnego i królików, organizowany przez Stowarzyszenie Hodowców Rasowych Gołębi w Bydgoszczy. Nadmienić należy, że Stowarzyszenie to istnieje już 45 lat.

Pokaz tryków z Ziem Zachodnich w Toruniu

Staraniem Pomorskiego Związku Hodowców Owiec w Toruniu oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Owiec w Poznaniu odbędzie się w dniach 18 i 19-go kwietnia br. wielki pokaz tryków w Toruniu w hali wystawowej.

Celem pokazu będzie zademonstrowanie materiału hodowlanego, produkowanego w owczarniach pomorskich i wielkopolskich. Na pokazie będą wystawione po 3 tryki z poszczególnych owczarni zarodowych.

Zazdrość i rekord

„Srebrna Gwiazda”, wielki samolot pasażerski regularnej linii lotniczej Saint Louis — Nowy Jork, stał już na lotnisku, gotów do startu. Kabina wypełniła się zwoła pasażerami. Już za kilka minut miał nastąpić odlot.

Kapitan lotniska wyszedł ze swego biura i wielkimi krokami podszedł do pilota, który stał oparty o skrzydło swego wielkiego, srebrnego plaka i z obojętnym wyrazem twarzy przyglądał się pasażerom.

— Ładny wiatr dzisiaj! — zauważył Cooper i wręczył pilotowi papiery. — Mogłbyś dzisiaj ustalić nowy rekord...

— Jeszcze co — odparł Hanson — z tem obciążeniem?

— No, ale w każdym razie będziesz o pół godziny wcześniej w domu u swojej małej żonki — zaśmiał się Cooper. — I to jest coś warte.

Pilot odburknął coś pod nosem i począł wciągać rękawice.

— Ale to zdaje się ciebie wcale nie cieszyć — zaczął Cooper cedzić przez zęby — ...wprawdzie nie zawsze jest dobrze wracać wcześniej do domu niż się jest oczekiwanym...

Marsz Sulejówek — Belweder nie odbędzie się

Zarządzenie gen. Rydza-Smigłego

Spowodu żałoby po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, doroczny marsz Sulejówek — Belweder rozkazem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego, został odwołany.

Jak wiadomo żałoba kończy się dnia 12 maja b. r. Termin marszu Sulejówek —

Belweder został wyznaczony po skończonej żałobie na dzień 15 maja rb.

W dniu 19-go marca odbędzie się tylko przemarsz wojsk i oddziałów przysposobienia wojskowego z Placu Marszałka Piłsudskiego do Belwederu.

Po Kasprowym kolej na Łomnicę

Na sesji czeskiego wydziału krajowego w Bratisławie poruszano między innymi również sprawę budowy kolejki linowej na Łomnicę. Stwierdzono, że narady w tej sprawie oraz prace przygotowawcze już ukończono, wobec czego

budowa będzie rozpoczęta w najbliższym czasie.

Pertraktacyj w sprawie budowy obserwatorium astronomicznego na Łomnicy jeszcze nie ukończono, są one jednak podobno na dobrej drodze.

Sprzeczne interesy

Kryzys wyłonił nowe formy produkcji, których interesy są często sprzeczne z dotychczas istniejącymi zasadniczymi typami wytwarzania lub też dystrybucji. Np. chałupnictwo niewątpliwie szkodzi systemowi fabrycznemu, tak samo jak dezorganizuje funkcje rzemiosła.

Z innej strony rzemiosło, starając się rozszerzyć rynek zbytu poza bezpośrednie otoczenie każdego poszczególnego rzemieślnika, stara się o dotarcie do konsumenta, wykluczając kupiectwo i stwarzając w ten sposób dotkliwą konkurencję dla handlu. Ten spłot okoliczności wywołuje tarcia między trzema grupami gospodarczymi, prezentującymi kupiectwo, rzemiosło i chałupnictwo. Tarcia te są widoczne wszędzie tam, gdzie grupy te stykają się. Płaszczyna takich zetknięć są m. in. Targi Poznańskie, gdzie w roku bieżącym okazało się, że rzemiosło na Drugich Ogólnopolskich Targach Rzemieślniczych, gdzie po raz pierwszy w Polsce wystąpi chałupnictwo, a gdzie klientem jest w pierwszym rzędzie kupiec a nie konsument. Kompromis jaki życie narzuca w każdej walce, został osiągnięty w bezpośrednich rozmowach pomiędzy Związkiem Towarzystw Kupieckich, a Związkiem Izby Rzemieślniczych, które ustaliły formę udziału rzemiosła w Targach, by, uzyskując maximum korzyści, jedno-

cześnie jaknajmniej naruszyć interesy kupiectwa.

Osobną kategorię stanowi przemysł ludowy, zbliżony do chałupnictwa, a jednocześnie mający wiele punktów styczności z rzemiosłem. Przemysł ludowy jednakże w odróżnieniu od innych form wyżej wzmiankowanych, krzewi pojęcia estetyki ludowej i artysty regionalnego, opartego na praworach tubylczej kultury. Na Targach Poznańskich dział ten w roku bieżącym przedstawia się niezwykle bogato. Będzie reprezentowany przemysł ludowy całej Polski — Woliń, Polesie, Wileńszczyzna, Tarnopolskie, Huculszczyzna, Lwowskie i Tatrzańskie wyroby oraz Pałuckie i Pomorskie wyroby przemysłu ludowego dadzą jedyny w swoim zasięgu i estetyce, przegląd ludowej kultury artystycznej, którą Polska słusznie się chlubi na wszystkich wystawach zdobniczych w całym świecie. Ciekawym jest, że z roku na rok kultura artystyczna ludu przez umiejętne oddziaływanie selekcyjne czynników kierowniczych, szczególnie w Tarnopolu, Stanisławowie oraz Warszawskiego Arwu, podnosi się i w tym samym typie zasadniczym sztuki ludowej daje nam bez porównania piękniejsze przedmioty jak jeszcze kilka lat temu. To co zobaczymy na Targach Poznańskich w dziedzinie sztuki ludowej, będzie nosiło cechy rewelacji.

Tam gdzie powstają ilustracje



Chemigraf przy pracy nad trawieniem kliszy cynkowej

Studenci niemieccy z Rzeszy na studiach w Gdańsku

Związek Niemieckiej Młodzieży Akademickiej przy Politechnice Gdańskiej, opublikował w prasie niemieckiej apel do młodzieży w Rzeszy o jaknajliczniejsze przybywanie do Gdańska dla odbywania na Politechnice studiów akademickich.

Momentem, mającym zdecydować u tej młodzieży wybór Gdańska na miejsce studiów, jest nie poziom naukowy uczelni, ale... konieczność podtrzymania żywego kontaktu Rzeszy z „oddzielnym” od niej Gdańskiem. Pobyt w Gdańsku ułatwi studentom z Niemiec specjalne udogodnienia.

Zjazd oświatowy Ziemi Pomorskiej

Międzyorganizacyjny komitet porozumiewawczy przy Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołuje na dzień 8 marca godz. 12 w południe do auli szkoły przy ul. Prostej w Toruniu zjazd oświatowy Ziemi Pomorskiej.

W jeździe tym powinni wziąć udział ci wszyscy obywatele naszego grodu, którzy doceniają znaczenie oświaty powszechnej dla Państwa i rozumieją groźbę powrotnego analfabetyzmu.

Inicjatywa społeczna winna przyjąć z pomocą naszym Władzom. Żaden obywatel nie może uchylić się od obowiązku wskazania wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji szkolnictwa i oświaty w Polsce.

Świecie

— Z sądownictwa do adwokatury. P. Julian Waszkowski, zajmujący od kilku lat stanowisko sędziego przy tutejszym Sądzie Grodzkim, opuszcza sądownictwo i przechodzi na adwokatów. W miejsce sędziego Waszkowskiego przychodzi asesor sądowy Tadeusz Gdowski z Poznania.

— Posiedzenie budżetowe komitetu PW i WF. 2 bm. odbyło się budżetowe posiedzenie komitetu powiatowego przysposobienia wojskowego i w. f. Obradom przewodniczył p. starosta świecki Krawczyk. Preliminarz budżetowy, oraz plan pracy, referował komendant powiatowy p. por. Niwiński. Nowy budżet uchwalono w kwocie 9.500 zł.

— Świecka straż pożarna posiada autopogotowie. W tych dniach została świecka straż pożarna wyposażona w pogotowie automobilowe z którym odbyła swą pierwszą próbę, udając się na miejsce katastrofy, tonięcia berlinek we Wiśle.

Lidzbark

— „Śledzionka” zamiast soli. Jak wielka jest niedza w niektórych warstwach naszego społeczeństwa świadczy fakt, że w Lidzbarku (pow. działdowski) u wielu bezrobotnych oddawna wyszło z użycia mydło i sól; ostatni artykuł zastępują bezrobotni płynem z heczek od śledzi.

Działdowo

— Falszywe monety pojawiły się znowu na tut. terenie. Chodzi przeważnie o fałszyfikaty 5-cio do 10-cio złotych. Około 30 fałszowanych sztuk wpadło do rąk policji. Fałszyfikaty różnią się od prawdziwych głuchym dźwiękiem.

Puck

— Dwugłowy węgorz. Rybak Budzisz z Jastarni złowił węgorza o rozmiarach 1 metra, posiadającego dwie głowy. Monstrum, skorzystawszy z oszołomienia rybaka, zsunęło się w przerebel i uszło.

— Zapowiedź wiosny. Rybacy zauważyli przeciągające nad Bałtykiem stada rzadkich ptaków polarnych i dzikich gęsi z Nowej Ziemi. Przelot ich jest zapowiedzią końca zimy.

— Elektryfikacja letnisk. Główna bołaczka kąpielisk na półwyspie helskim był brak elektryczności. Obecnie sprawa ta została pchnięta naprzód. Planem elektryfikacyjnym objęte są: Jastarnia i Bór. Rozpisany już został przetarg na budowę instalacji. Prace zostaną ukończone przed sezonem letnim.

Hel

— Wyrzucenie na brzeg po czterech miesiącach. Dochodzeniem ustalono tożsamość topielca wyrzuconego przez fale morskie. Jest to właściciel kutra „Gdynia 94” Potakowski Wacław, lat 40, który wraz z kuterem zatonął w dniu 16 listopada 1935 r. koło Helu. Władze sądowe, które dokonały oględzin zwłok, wydały zezwolenie rodzinie na pochowanie zwłok.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 5 lutego o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—1,02) —1,41; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,90) 2,02; w Przemyśle (San) (—0,60) —0,98; w Zawichoście (3,42) 3,20; w Warszawie (4,06) 4,16; w Płocku (2,87) 3,26; w Toruniu (3,70) 3,86; w Fordonie (3,06) 3,57; w Chełmnie (2,57) 3,40; w Grudziądzu (2,87) 3,40; w Korzeniowie (3,13) 3,33; w Pielku (2,64) 3,08; w Tczewie (2,25) 2,92; w Einlage (2,32) 2,66; w Schiewenhorst (2,44) 2,66.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 4 bm. 0,5 st. C., a w dniu 5 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

— Co to ma znaczyć? — zawrzał Hanson — Czy chcesz przez to powiedzieć, że...

W tej chwili rozległ się sygnał startu i Hanson nie dowiedział się, co Cooper miał na myśli.

*

Silny wiatr południowo-zachodni gnał „Srebrną Gwiazdę” z fantastyczną szybkością w dal.

Hanson pilotował, wstuchany pilnie w szum motoru, śledząc z uwagą swoje instrumenty. Ale wielka szybkość, jaką osiągała maszyna, nie cieszyła go dzisiaj. Krótka rozmowa przed startem wytrąciła go z równowagi. Skapo odmierzone słowa Coopera ugodziły go w najczulsze miejsce, w jego — zazdrość.

Wiół właściwie psie życie! — myślał. Z siedmiu dni w tygodniu spędzał w domu tylko trzy noce. Cóż to nie mogło się dziać w ciągu pozostałych nocy?

Nie miał żadnych podstaw do zazdrości, do nieufania swojej małej Betty. Z pewnością spała spokojnie w swoim łóżeczku i śniła o nim, ale djabeł nie śpi. Któż mógł wiedzieć, gdzie czyha przykra niespodzianka!

Tachometr wskazywał szybkość przeszło 250 kilometrów. Hanson szybko obliczał w myśli... Jeśli wiatr się utrzyma, zdusi czas

przelotu o dwie godziny..., o dwie godziny wcześniej znajdzie się w swoim mieszkaniu, będzie mógł się upewnić. Wszyscy pasażerowie lecieli do Nowego Jorku, nie potrzebuje więc lądować w Waszyngtonie. Zapas benzyny także starczy na przelot, do tychczas nie leciał na pełnym gazie... Dlaczego więc nie stawić wszystkiego na jedną kartę!...

*

„Srebrna Gwiazda” wylądowała o dwie godziny wcześniej na lotnisku Soldiers-Field niż przewidywał rozkład lotów.

Hanson nawet nie wysłuchał do końca gratulacji, jakie mu składali koledzy z okazji nowego rekordu, lecz popędził swoim małym kabrioletem na 42-gą Ulicę, gdzie z Betty zajmował 2 pokoje.

Ręka mu drżała, kiedy otwierał drzwi. Betty spała spokojnie w swoim łóżeczku, z jego fotografią w ramionach.

Odetchnął z ulgą.

Mniej zadowolony z szybkiego przelotu byli jego pasażerowie, którzy przecież równieź przybyli o dwie godziny wcześniej do domu niż ich oczekiwano. Trzech z nich pobiegło nazajutrz do adwokata, aby rozpocząć kroki rozwodowe.

Czwarty pasażer, Mister Perkins, miał swój szczęście... Był hawalerem...

Policja bydgoska na tropie krwawych zbirów

Energiczny pościg za sprawcami ostatnich napadów w Bydgoszczy i powiecie wydaje już pożądane rezultaty

Ostatnio trzy, krótko po sobie następujące napady rabunkowe w Bydgoszczy i powiecie bydgoskim, z których jeden — w Burzowie koło Koronowa — połączony był z morderstwem — postawiły władze śledcze przed trudnym zadaniem. Pierwsiastkowe dochodzenia, prowadzone z niesłabnącą energią przez Wydział Śledczy i policję mundurową, zarówno z terenu miasta, jak i powiatu, mimo szeregu trudności posuwają się stale naprzód, wydając już oczekiwane wyniki.

Pościg za krwawymi zbirami naprowadził w ostatnich dniach władze śledcze na trop bandytów, o czym świadczą poniższe informacje, jakie udało się nam zebrać z kilku wiarogodnych źródeł:

ECHA MORDU RABUNKOWEGO W BURZKOWIE

Śledztwo w sprawie napadu rabunkowego i morderstwa śp. Bronisława Wesołowskiego, dokonanego w poniedziałek, dn. 24 lutego rb. w godzinach wieczornych, ze względu na brak dostatecznych danych co do osób zbrodniarzy ze strony poszkodowanych — stanowił najtrudniejszy orzech do zgryzienia dla prowadzących pościg. Zgromadzony dotychczas materiał śledztwa doprowadził do ujęcia dwóch osobników silnie podejrzanych o dokonanie napadu i morderstwa. Szczegóły tych dochodzeń stanowią w chwili obecnej jeszcze tajemnicę śledztwa, jednak — jak się dowiadujemy — zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż obydwa aresztowani są istotnymi sprawcami krwawej zbrodni. Być może sprawę tę ostatecznie wyjaśnią najbliższe już dni.

NAPAD RABUNKOWY W CHROŚNEJ

Dnia 26 lutego rb. do mieszkania Marty Dashe w Chrośnej pow. bydgoskiego wtargnęło dwóch bandytów, którzy zrabowali po eteroryzowaniu właścicielki mieszkania 8 zł gotówki, dwie marynarki męskie, oraz jedną suknię. Jednego ze sprawców udało się przed kilkoma dniami ująć policji. Jest nim pewien około 30-letni mężczyzna z sąsiedniej wioski. Pościg za drugim bandytą trwa.

CHCĄC WYKORZYSTAĆ OKAZJĘ — ZMYŚLIŁ NAPAD RABUNKOWY

Podczas prowadzenia przez wywiadowców śledczych z Bydgoszczy dochodzeń w związku z napadem w Chrośnej, dnia 27 lutego rb. zgłosił się mieszkaniec Solca Kujańskiego Władysław Karolewski (ul. Kościuszki 1), składając sensacyjne zeznanie, o drugim napadzie dokonanym dnia 28 ub. m. na 4 kilometrze drogi wiodącej z Nowej Wielkiejwsi do Solca. Karolewski oświadczył, iż około godz. 14, gdy miał przydrożny laszek został napadnięty przez nieznanego mężczyznę, który wymierzywszy do niego łufę rewolweru — zażądał wydania pieniędzy. Karolewski rzekomo szamotał się z napastnikiem, gdy z lasu wybiegł drugi uzbrojony bandyta, który podczas ogólnej walki wyjął mu z kieszeni kopertę zawierającą 50 zł. Opowiadanie to wydało się policji nieprawdopodobne, tembardziej, iż Karolewskiemu zrabowano (rzekomo) pieniądze jego chlebowodcy, wydane mu na zakup skór, gdy tymczasem prywatna własność gotówkowa „ofiary napadu”, znaleziona podczas niespodziewanej rewizji — cu-

Tuchola

Rozwój cechu szewskiego w pow. tucholskim. Dowodem zbrojnej pracy szewców pow. tucholskiego było walne zebranie cechu, odbyte w stolicy powiatu pod sprężystym przewodnictwem doświadczonego działacza p. W. Gabrycha. Uzupełniono zarząd, wybierając zast. sekretarza p. Seidaka.

Dur brzuszny. W ub. m. wybuchł w Kiełpinie w pow. tucholskim dur brzuszny. By zapobiec szerzeniu się epidemii, lekarz powiatowy dr. Drzewiecki przeprowadził szczyptenie ochronne, któremu poddało się 167 osób.

Chojnice

— Chrzest jachtu lodowego. W Charyzkowie odbył się w niedzielę chrzest nowego jachtu lodowego „Pomorze”, należącego do Klubu Żeglarskiego Chojnice, w obecności p. starosty Lipskiego i kilku oficerów. — Jacht weźmie udział w zawodach o mistrzostwa Europy w Angerburgu. Współzawodnictwo będzie bardzo silne, gdyż dotąd zgłosiło się 83 żeglarzy lodowych.

downie ocalała. Przyciśnięty do muru Karolewski począł się płać w swych zeznaniach, a ponieważ dochodzenia potwierdziły podejrzenia policji — Karolewskiego aresztowano. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Bydgoszczy Karolewskiego z aresztu zwolniono. Będzie on odpowiadał za wprowadzenie władzy w błąd z wolnej stopy.

Równolegle ze śledztwem w wymienionych sprawach, policja przy współpracy Wydziału Śledczego prowadzi dochodzenia w sprawie ostatniego napadu rabunkowego

na ul. Brzozowej w Bydgoszczy. Jak wiadomo, ub. soboty napadnięty został na ul. Brzozowej 50-letni emeryt Jan Grzelak, któremu nieznani rabusie zrabowali teczkę zawierającą drobną ilość produktów żywnościowych.

Zlikwidowanie w przeciągu kilkunastu dni szeregu tak poważnych spraw na terenie powiatu i miasta stanowi nowy sukces policji bydgoskiej, zwalczającej zwłaszcza w ostatnim czasie z dużym powodzeniem szerzącą się przestępczość na terenie miasta i okolicy.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Kolejarze pomorscy dziękują za amnestję za przekroczenia służbowe

W związku z wydaną niedawno przez p. Ministra Komunikacji pułk. Ullricha amnestją dla wszystkich pracowników kolejowych, w środę, 5 marca, o godz. 12 w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa Dyrekcji p. inż. Getler-Girtlera odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich pomorskich organizacji kolejowych, na którym postanowiono wysłać do p. Ministra Ullricha następujący telegram:

„Zebrani przedstawiciele wszystkich społecznych organizacji kolejowych na

Pomorzcu składają Panu Ministrowi gorące podziękowanie za słowa uznania dla pracowników kolejowych oraz za zrozumienie ich trudnych obowiązków służbowych, które znalazło wyraz w ogłoszonej amnestji.

Panie Ministrze! My pracownicy kolejowi z wielką radością przyjęliśmy ten akt, którym w zrozumieniu trudnych warunków pracy kolejowej, darowałeś popełniane nie ze złej woli przewinienia służbowe. Tym aktem pozyskałeś nasze serca i pobudziłeś nas do wydawania z siebie jeszcze więcej energii i starań przy pełnieniu naszych obowiązków dla dobra kolejnictwa i Państwa naszego”.

Zjazd oficerów w stanie spoczynku okręgu pomorskiego

Sprawa dekretu emerytalnego na porządku obrad

Dnia 8 marca br. o godz. 12-tej w oficerskim kasynie garnizonowym w Toruniu odbędzie się nadzwyczajny zjazd Oficerów W. P. w stanie spoczynku Okręgu Pomorskiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i powitanie zebranych, 2) Referat p. płk. dypl. Matkowskiego, 3) Zajęcie stanowiska przez Oficerów W. P. w stanie spo-

czynku wobec nowego dekretu emerytalnego i 4) wolne wnioski i zamknięcie zjazdu.

Zarząd Okręgu Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku prosi uprzejmie wszystkich pp. kolegów o gremjalne przybycie na powyższy zjazd. Zjazd zostanie poprowadzony nabożeństwem o godzinie 10,30 w kościele garnizonowym w Toruniu.

Nowa ofiara kasyna gry w Sopocie Sprzeniewierzenie 900 zł

W środę, dnia 4 bm. odstawiony został do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Tczewie p. Jan Gierszewski, zatrudniony w miejskim biurze budowlanym jako pracownik pomocniczy, pod zarzutem sprzeniewierzenia około 900 złotych z powierzonych jego pieczy pieniędzy urzędowych.

Wież ta lotem błyskawicy rozeszła się po Tczewie. Rzecz zrozumiała, że — jak zwykle w takich wypadkach — zaczęto snuć najrozmaitsze domysły i wersje, które nie zgadzały się z istotnym stanem rzeczy.

Jak stwierdziliśmy w miejscu auto-

W przebraniu „chłopczycy“

16-letni pensjonariusz domu poprawczego w Szubinie uciekł z zakładu

Na szosie wiodącej z Szubina do Żnina zatrzymała się przedwczoraj jakaś dziewczyna, która przestępując z nogi na nogę — najwidoczniej oczekiwała na mający w tym czasie nadjechać autobus. Kandydatka na pasażerkę co moment bez specjalnej żenady poprawiała usuwającą się z nóg pończochę, co zwróciło na nią uwagę oczekującego również na przejazd autobusu policjanta. Typ „chłopczycy“ wydał się podejrzany policjantowi, co spowodowało doprowadzenie pasażerki na komisariat. Podczas badań personalij przytrzymał na ręce dyżurnego przodownika nadszedł niespodziewanie telefonogram donoszący o ucieczce 16-letniego pen-

sjonariusza domu poprawczego w Szubinie, Karola Kwiatkowskiego, w ubraniu kobiecem. Sprawa się wkrótce wyjaśniła zupełnie.

Jak się okazało, znudzony sobie przydługi nieco pobyt w domu poprawczym, Kwiatkowski wykorzystał chwilową nieobecność gospodyni zakładu i uciekł, niebezpieczając się sprytnie w suknie gosposi.

Po urzędowym ustaleniu przynależności do brzydszej połowy rodzaju ludzkiego — „panna“ Kwiatkowska ciupąsem odstawiony został do nieogrodzonego przybytku w Szubinie, na nowy etap swej „poprawy“.

Gdy kanciarz trafi na „fajera“

O niezwyklej kradzieży doniósł policji w dniu wczorajszym zam. przy. ul. Zwirki i Wigury Maksymilian Sprengler.

W dniu 29 ub. miesiąca brat pana S. udał się do miasta w jego płaszczu. Płaszcz ten, jakiś złodziej, znać „kanciarz“ kuty na czterech nogach skradł wprost z grzbiotu spacerowicza. Osobliwa ta „transakcja“ doszła do skutku w jakiejś sieni, do której kombinator

zwał łatwowiernego eleganta. W sieni tej doszło do zamiany odzieży — na szczęście tylko powierzchownie — w rezultacie której brat poszkodowanego wyszedł w sfatygowanej kurtce niezanego kanciarza. Nad rozwiązaniem tajemniczej tej zagadki, policja w dosłownym znaczeniu tego wyrazu „łamie“ sobie głowę.

Wolne stanowiska sędziowskie w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 2 marca br. została ogłoszona lista wolnych stanowisk sędziowskich.

Do objęcia są stanowiska: 2-ch sędziów apelacyjnych w Wilnie, sędziów okręgowych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Pińsku i Tarnopolu; sędziów śledczych — w Nowym Targu, Pińsku, Toruniu i Wadowicach; sędziów, sprawujących kierownictwo sądu — w Grzymałowie i Włodzimierzu; sędziów grodzkich — w Czortkowie, Haliczu, Olkusz i Przemyslanach (dwa stanowiska).

Na co te składki?

Z różnych miejscowości powiatu tczewskiego donoszą nam, że członkowie i agitatorzy partii endeckiej zbierają wśród ludzi biednych składki na t. zw. cele „narodowe“.

M. in. żalą się ludzie w Turzy i Godziszewie na wielką natarczywość agitatorów partyjnych, namawiających obywateli do dawania pieniędzy na cele partyjne. Jedni mówią o konieczności sprawienia sztandaru, inni znów bałamuca ludzi opowiastkami o potrzebie silnego frontu endeckiego, który rzekomo ma wyprowadzić Polskę z obecnej niedoli.

Co znaczą te t. zw. cele narodowe, o tem pisaliśmy już niejednokrotnie. Endecja w powiecie tczewskim posiada szereg płatnych agitatorów partyjnych i właśnie na opłacenie tychże potrzebuje pieniędzy.

Prasa endecka w Pielinie, Tczewie i Starogardzie ustawicznie pisze o wielkiej biedzie, jaka ludzi dręczy, oraz o kryzysie gospodarczym, jaki ogarnął Państwo. Ale mimo to ciągle pisze o konieczności składania ofiar na cele partyjne. Jakżeż tu pogodzić jedno z drugim?

Ze bieda jest, o tem wszyscy wiemy. Ale właśnie dlatego nie powinniśmy wyciągać pieniędzy od biedaków na robotę partyjną. Znamy endecków, którzy poprostu leżą na pieniądzach. Ci więc niechaj dają pieniądze na partię, jeżeli istnienie tejże sprawia im przyjemność. Ale wydobywanie pieniędzy w tych ciężkich czasach od biedaków na robotę wicherzycielską sztabu endeckiego zasługuje na surowe napiętnowanie.

Wąbrzeźno

— Z kół Przyjaciół Harcerstwa. Na walnem zebraniu Kół Przyjaciół Harcerstwa, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, wybrano ponownie dotychczasowy zarząd z p. Janem Natęczem kierownikiem szkoły na czele.

— Samobójstwo. W piątek po południu popełniła samobójstwo przez powieszenie niej. Grapentin zamieszkała na Wybudowaniu pod Jarantowicami. Grapentinowa cierpiała na chorobę umysłową.

rytatywnem, sprawa przedstawia się następująco:

Miejsce urzędnika, który udał się w swych sprawach prywatnych do Poznania, skąd jeszcze nie wrócił, objął zastępczo p. Gierszewski. W biurku znajdowało się około 900.— zł. Pieniądze te pochodziły ze składek ubezpieczeniowych, które potrącone zostały z zarobków robotniczych, oraz z opłat za łazienkę. G. miał wykonywać pracę owego urzędnika, przebywającego obecnie w Poznaniu, jego też pieczy powierzono pieniądze, znajdujące się w biurku.

Ponieważ dnia 4 bm. stwierdzono brak pieniędzy w biurku, powstało przypuszczenie, że G. owe pieniądze zdefraudował.

Sprawą tą zajął się wydział śledczy P. P., który prowadzi dalsze dochodzenia.

Istnieje podejrzenie, że Gierszewski zdefraudowane pieniądze przegrał w kasynie gry w Sopocie. Stwierdzono bowiem, że wyjeżdżał on od czasu do czasu do Gdańska.

Dalsze śledztwo wykaże, czy i o ile zarzuty czynione p. G. polegają na prawdzie.

Gierszewski był dawniej człowiekiem dość zamożnym i posiadał własne gospodarstwo rolne, które później stracił. Liczy on lat przeszło 50 i ma dorosłe dzieci, które uczciwie pracują na kawałek chleba. Demon gry, jaki opowiadał Gierszewskiego, pchnął go w nie-szczęście. Nie jest to pierwsza i nie ostatnia ofiara jakiegoś gry w Sopocie.



Piątek
6
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Piątek: Perpetui — Sobota: Tomasz

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek pochmurno, mgła, przelotne deszcze, słabe porywiste wiatry, temperatura wzrastająca; w piątek pochmurno, łagodnie.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dnia 6 bm. pełnia dyżur dr. Kamnitzer, Karrenwall 3-4, tel. 21710 i dr. Machwitz, Stadtgraben 6, tel. 232-61.

Kalendarz zebrań

W piątek, 6 bm.

O godz. 19 Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej, Obywateli Gdańskich w poczekalni I klasy dworca głównego w Gdańsku. O godz. 19.30 filij Zw. Pol. w Sidlicach w Cafe Friedrichshain przy ul. Kartuskiej.

Ruch towarzystw

— **Zebrań Towarzystwa Ludowego „Jedność” w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 19 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube 55. O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Walne zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy RP. w Gdańsku** odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 19 w gmachu poddyrekcyjnym, pokój 134 (Am Olivaer Tor 2-4). Zarząd Okręgu apeluje do członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Roczne walne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 19 w Komendzie Chorągwi Żeńskiej w gmachu poddyrekcyjnym przy Olivaertor 2-4. O liczny udział prosi Zarząd.

Z miasta i okolicy

— **Wykład pt. „Sprawa Skolimów”.** W ramach odczytów naukowych, urządzanych przez Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wspólnie z Powszechnymi Wykładami Uniwersytetu Poznańskiego wygłosi docent Uniwersytetu Poznańskiego dr. Karol Górski dzisiaj w piątek, 6 bm. wykład pt. „Sprawa Skolimów”. Wykład odbędzie się o godz. 20 w sali wykładowej Uniwersytetu Powszechnego Związku Polaków — w gmachu b. Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — Am Olivaer Tor 2-4, pokój 329. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny; nieczłonkowie opłacają 0,30 wzgl. 0,15 guld. (młodzież szkolna). Następny odczyt, ostatni w b. serii, wygłosi w dniu 20 marca doc. U. P. dr. Leon Koczy.

— **Zniżki dojazdowe o 50 proc. dla słuchaczy Polskiego Uniwersytetu Powszechnego Zw. Pol. w Gdańsku.** Ministerstwo Komunikacji przyznało słuchaczom Polskiego Uniwersytetu Powszechnego Związku Polaków w Gdańsku na przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi od stacji, miejsca zamieszkania do stacji, siedziby Uniwersytetu Powszechnego tj. w Gdańsku ulgę taryfową, odnoszącą się jedynie do biletów miesięcznych, a wynoszącą około 50 proc. normalnego biletu miesięcznego. Ze zniżki korzystają mogą uczestnicy kursów przy Polskim Uniwersytecie Powszechnym tylko do lat 30.

Odnosne zaświadczenia, uprawniające do uzyskania tej ulgi taryfowej, zainteresowani słuchacze P. U. P. Z. P., mogą otrzymać po udowodnieniu uczestnictwa w kursach P. U. P. Z. P. w kancelarii Zarządu Głównego, Am Olivaer Tor 2-4. Opłata za takie zaświadczenie wynosi 0,20 gld. Ubiegający się o zniżkę winni przedłożyć fotografię 37 x 52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle. Ulgą niema zastosowania do członków-słuchaczy, mieszkających w siedzibie Uniwersytetu tj. w Gdańsku.

— **Przed otwarciem żeglugi rzecznej na Martwej Wiśle.** Po dokonaniu przez Łódzkie Rądy Portu łamania lodu na Martwej Wiśle aż do Oestlich Neufahr, łodolamacz ten rozpoczął pracę także w kierunku Basaku i Einlage, wobec czego na Martwej Wiśle nastąpić może otwarcie żeglugi rzecznej. Ponowne otwarcie żeglugi rzecznej na całej Wiśle będzie mogło nastąpić dopiero po spłynięciu do morza kry z Polski.

— **Pęknięcie rury wodociągowej.** Przed domem przy Krebsmarkt 2-3 pękła główna rura wodociągowa. Wydobywająca się z pękniętej rury woda zalała m. in. piwnice, w której magazynowany jest towar pewnej firmy handlowej i wyrzadziła poważne szkody. Przywołana straż pożarna wypompowała wodę, która zalała piwnicę na metr wysoko.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** — Zatrudniony na polu drzewnym przy moście Breitenbacha robotnik Helmut Teschner, pochwycony został przez wagonik. T. upadł i jeden z wagoników, który się wywrócił, przytłoczył go tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi. T. przewieziono do lecznicy.

— **Kronika policyjna z 5 bm.** Przytrzymało 23 osób, z tych 15 za kradzież, 6 za opilstwo, 1 za uchylenie się, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brunatną tekę, zawierającą narzędzia ślusarskie, ciemnobrunatną skórską rękawiczkę męską, rower męski marki „Wohlfahrt” ciemnoszarego psa owczarskiego.

— **Zgubiono:** sakiewkę z 6 guld., srebrny zegarek męski, podłużną broszkę złotą, teryera.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: córka robotnika Wojciecha Wies-

nacka, 3 dni, rentobiorczyni Augusta Kohn 81 lat, córka kupca Zmuda-Trzebiatowskiego, 6 mies., asystent policji portowej Paweł Westphal 48 lat, mężatka Eryka Warras z domu Lange, 32 lat, syn robotnika Wilhelma Lawrentza 7 mies., syn pomocnika kupieckiego Stefana Zimnego 2 lata, ogrodnik Rudolf Markowski 48 lat, robotnik Henryk Mietzger 45 lat, syn nieśl. 2 lat.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zmarli: córka robotnika Roberta Deika, 6 mies. kowal Teodor Rudowski 79 lat, wdowa Helena Sarecka z domu Zielińska 81 lat, rybak Andrzej Schumacher 83 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oruni.** Zmarli: wdowa Emilja Lewandowska z domu Frasson 63 lat, syn inwalidy Reinholda Schulza, 5 mies.

Troska polskiego ministra komunikacji o kolejarzy gdańskich

Bogaty plon delegacji Z. P. i P. Z. P.

Wczoraj w godzinach rannych powróciła z Warszawy do Gdańska delegacja, wysłana przez społeczeństwo polskie w składzie: prezesa Związku Polaków dr. Jeża, posła Budzyskiego oraz członków zarządu Polskiego Zrzeszenia Pracy Olszewskiego i Nelkowskiego. Delegacja ta na audjencji u p. ministra komunikacji plk. Ulrycha przedłożyła memorandum p. Z. P. i P. Z. P. w sprawie zwolnienia z dn. 5 bm. 182 kolejowych robotników oraz położenia ekonomicznego ogółu kolejarzy, zatrudnionych na gdańskiej sieci kolejowej p. K. P.

Delegacja, w skład której weszli reprezentanci najpoważniejszych i zarazem liczebnie najsilniejszych polskich organizacji: społeczno-politycznej i zawodowej na Ziemi Gdańskiej, nie wróciła z Warszawy z próżnymi rękami. Przywiozła ona z sobą doniosłą decyzję p. ministra komunikacji plk. Ulrycha, z dnia 4 bm., w sprawie upoważnienia Dyrekcji Kolejowej w Toruniu do przyznania zasiłków zwolnionym w marcu br. robotnikom kolejowym w Gdańsku. Decyzja p. ministra brzmi:

Zwolnionym robotnikom przyznaje Ministerstwo Komunikacji zasiłki do wysokości połowy zarobku, który uzyskaliby w okresie zwolnienia, gdyby w tym czasie pracowali, nie wyżej jednak niż 75 gld. w stosunku miesięcznym, czyli 3 gld. dziennie.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sopotach

Radny polski Schwarz i kolejarz Czarniecki członkami komisji szkolnej

Onegdaj po południu odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Sopotach. Po wprowadzeniu w urząd nowego radnego miejskiego Scheffnera, dokonano wyboru nowego prezydium rady, w skład której weszli pp. dr. Bachre, jako przewodniczący, Gerlach jako pierwszy, Martera jako drugi, zastępca przewodniczącego, Klein i Baumert jako sekretarz, a inspektor miejski Kaiser jako urzędowy protokolant. Następnie dokonała rada miejska wyboru dwóch dalszych członków komisji szkolnej dla polskiej szkoły powszechnej senackiej, a mianowicie radnego polskiego Schwarza, a z ramienia rodziców kolejarza p. Czarnieckiego.

Rada miejska zatwierdziła następnie wniosek magistratu, domagający się ustalenia 75-procentowego dodatku do wolnomiej-skiego podatku od sprzedaży gruntów, uchwaliła dodatkowo 83.600 guld. jako za-

silk gotówkowe dla bezrobotnych, zatwierdziła rachunek roczny za rok 1934, uchwaliła zakupienie karetki sanitarnej dla przewożenia chorych, którego cena zakupu wynosiła 25000 guld.

Wreszcie rada uchwaliła 12.800 guldenów które służyć mają do usunięcia szkód, jakie wyrządziła silna burza, jaka panowała 25 października ub. roku, oraz 50.000 guld. na budowę kawiarni w domu kuracyjnym.

Jako ostatni punkt obrad jawnego posiedzenia rady rozpatrywano wniosek magistratu, domagający się uchwalenia tymczasowego preliminarza budżetowego na r. 1936. Po krótkiej dyskusji rada miejska większością głosów uchwaliła ten preliminarz.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego, odbyło się posiedzenie poufne.

Gdyby warunki atmosferyczne i stan kredytów zezwalały na wcześniejsze podjęcie prac wiosennych. Dyrekcja zarządziła wcześniejsze przyjęcie tych robotników do pracy.

Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę ze zmagania polskiej gospodarki państwowej z kryzysem ekonomicznym, kto pamięta o 70-milijonowej należności kolei polskich za tranzyt Rzeszy Niemieckiej, wreszcie kto zna trudności, z jakimi boryka się gospodarka kolejowa niemal na całym świecie — jasnym jest, że polski minister komunikacji, zarządzając zasiłki dla zwolnionych robotników kolejowych w Gdańsku, okazał nie tylko maksimum dobrej woli, lecz i zastosował maksimum środków dla ulżenia doli kolejarzy na Ziemi Gdańskiej. Co więcej, polski minister komunikacji nie zrobił żadnej różnicy między kolejarzami narodowości polskiej a kolejarzami narodowości niemieckiej, jednych i drugich traktując równą miarą. Bo polski minister wie, że głodu i nędzy nie można wykorzystywać dla celów politycznych, czy też narodowościowych.

W tem miejscu nie możemy powstrzymać się od wyrażenia życzenia, aby przykład dany przez polskiego ministra, znalazł jaknajliczniejszych naśladowców wśród miarodajnych czynników gdańskich, kieru-

jących nawa Wolnego Miasta, gdyż dotychczasowa praktyka świadczy o ich odmiennych poglądach na tę sprawę.

Poza podaną wyżej decyzją p. ministra, delegacja Z. P. i P. Z. P. otrzymała zapewnienie, że w najbliższym czasie rozpatrzone będą postulaty kolejarzy gdańskich, zmierzające do polepszenia ich bytu. Postulaty te wiążą się ściśle z położeniem ekonomicznym ogółu kolejarzy polskich. A położenie to byłoby zgoła inne, gdyby Rzesza Niemiecka zdecydowała się na spłacenie długu tranzytowego kolejom polskim.

Naczelne organizacje polskie na Ziemi Gdańskiej, Związek Polaków i Polskie Zrzeszenie Pracy, przez gorliwe zajęcie się losem zwolnionych robotników kolejowych, udowodniły, po raz Bóg wie który, że słowa ich nie są pustymi dźwiękami, lecz że wypełnia je treść, za którą postępują zdecydowane czyny.

Wczoraj odbył się w hall'u gmachu b. Dyrekcji Kolejowej wiec kolejarzy polskich, w którym wzięło udział ponad 400 osób.

Przewodniczył nadzwyczaj sprawnie z ramienia Zw. Polskiego i Polskiego Zrzeszenia Pracy p. Konrad Sojecki.

Po zagajeniu zabrał głos p. poseł Budzyski, który w treściwym przemówieniu opisał przebieg audjencji, udzielonej delegacji społeczeństwa polskiego w Gdańsku przez p. min. komunikacji plk. Ulrycha.

Przemówienie to uzupełnili delegaci pp. Nelkowski i Olszewski, poczem pos. Budzyski zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„P. minister komunikacji plk. Ulrych mimo ciężkiego położenia okazał dla kolejarzy gdańskich dużo zrozumienia i serca. Za to zrozumienie i serce zebrani na wiecu w dniu 5 bm. dziękują serdecznie Panu Ministrowi, jak również i za pozdrowienia, przesłane kolejarzom polskim w Gdańsku za pośrednictwem delegacji”.

Uchwała ta, przyjęta jednogłośnie przez żywiołową akłamację, świadczy o szczerych uczuciach wdzięczności kolejarzy gdańskich dla p. ministra komunikacji.

Przewodniczący p. Sojecki zamykając wiec, podziękował w imieniu kolejarzy delegatom, którzy złożyli sprawozdanie oraz prezesowi Zw. Polaków p. dr. Jeżowi. Zebranie, które miało przebieg niezwykle podniosły, zakończono odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Z sali sądowej

PONOWNE SKAZANIE Niepoprawnego AMATORA CUDZEJ WŁASNOŚCI.

Przed gdańskim sądem ławniczym toczyła się sprawa karna przeciwko 26-letniemu Feliksowi Gieschkemu, oskarżonemu o dokonanie szeregu kradzieży. Gieschke karany już często za podobne przewinienia, kradł wszystko co mu wpadło w ręce. Grasał on przede wszystkim na wsi, nie dając drobiu ani koniom. Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na 3 lata ciężkiego więzienia, 3 lata utraty praw obywatelskich oraz zarządził internowanie go po opuszczeniu murów więzienia.

Czy 30 stycznia jest w Gdańsku świętem narodowym?

W dniu 30 stycznia rb., t. j. w dniu rocznicy objęcia przez Hitlera władzy w Niemczech, urządzone zostały w szkołach senackich na Ziemi Gdańskiej specjalne uroczystości dla uczniów.

W związku z tem na jednym z posiedzeń Sejmu gdańskiego frakcja socjalistyczna zainicjowała Senat w sprawie tej uroczystości, dowodząc, że urządzenie jej sprzeczne jest z konstytucją gdańską, gdyż uroczystość ta posiada charakter partyjno-polityczny.

Niezależnie od tego partja socjalistyczna zwróciła się do Senatu (oddział oświecenia publicznego) z zażaleniem na postąpienie kierownika jednej ze szkół gdańskich, który zarządził przymusowy dostawienie d. oszkoły przez policję pewnego chłopca, zmuszając go w ten spo-

sób wbrew jego i jego rodziców woli, do wzięcia udziału w uroczystości.

Obecnie publikuje „Danziger Volksstimme” odpowiedź Senatu na powyższe zażalenie. Odpowiedź ta wyjaśnia, że uroczystość, o której mowa, była uroczystością ogólnonarodową (allgemeine vaterländische) a nie partyjno-polityczną. Stąd też, według wyjaśnień Senatu, uczniowie byli zobowiązani do wzięcia w niej udziału bez względu na ustosunkowanie się do sprawy tej rodziców. Postąpienie owego kierownika szkoły spotkało się jednak z naganą Senatu, gdyż, według pisma Senatu, winien on był ograniczyć się w tym konkretnym wypadku do udzielenia napomnienia rodzicom wzgl. uczniowi.

Morderca Heppner na ławie oskarżonych

Wczoraj przed południem rozpoczęła się przed pierwszym trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Gdańsku rozprawa przeciw 25-letniemu handlowcowi Hansowi Heppnerowi z Lisewa w powiecie Wielkie Żuławy, oskarżonemu o zamordowanie na kilka dni przed gwiazdką 75-letniej wdowy Renaty Schirk, zamieszkałej w Kuchwerder, również w powiecie Wielkie Żuławy.

Rozprawie przewodniczy dyrektor Sądu Okręgowego dr. Beumann.

Po rozpoczęciu rozprawy i stwierdzeniu personalji oskarżonego, opowiedział oskarżony sądowi krwawy czyn, jaki dokonał na staruszcze.

Ponieważ opisaliśmy w swoim czasie morderstwo, nie będziemy już powtarzać opowiadania oskarżonego, pokrywającego się zresztą w głównych zarysach z naszymi informacjami.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Rozprawa trwa.

„Czerwony kur” na Pomorzu

Dnia 1 bm. w zagrodzie rolnika Strzemińskiego Edwarda w Bruckach I. powiatu chełmińskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię pod jednym dachem, wartości ok. 4.000,— zł. Budynki były ubezpieczone na sumę 3.000,— Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Dnia 28 ub. m. w zabudowaniu Przybylskiego Władysława w Młyniehandlowym pow. wąbrzeski powstał pożar, który zniszczył dom wraz z urządzeniem wart. 6.000,— zł. Dom był ubezpieczony na sumę 6.600,— zł. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Dnia 3 bm. w zagrodzie rolnika Cwiklińskiego Konstantego w Pacońowie pow. lubawski, powstał pożar, który zniszczył stodołę i szopę wraz z narzędziami i maszynami rolniczymi wyrządzając szkodę na sumę ok. 2.000,— zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 4.370,— zł.

Dobra gospodyni

Co będzie jutro na obiad?

I.

1. Zupa szczawiowa na kosteczkach z kartofelkami tłuczonymi.
2. Zrazy zawijane polskie z kaszą hreczaną.

II.

1. Zupa francuska z parmezanem.
2. Szutka mięsa z sosem cebulowym
3. Pieczeń cielęca z garniturkiem.
4. Kompot lub mleczko waniliowe.

ZRAZY POLSKIE ZAWIJANE.

2 funty pieczeni zrazowej lub pierwszej krzyżowej pokrajać na podługne kawałki, rozbić na cienkie plastry, posolić, popieprzyć i posmarować następującym farszem. Usiekana drobno lub utarta na tarce cebulka przemieszać z łyżką masła i dwoma łyżkami tartej bułki, potem zrazy zawinać, ułożyć ciasno w rondlu na rozpalonym maśle, obrumienić naokoło i podlewać potrochu obyspać makiem, zalać tyle rosółu by było dość sosu, gdy będą miękkie zaprawić sos paroma łyżkami kwaśnej śmietany, rozbić z łyżeczką maki. Podawać zrazy z kaszą hreczaną lub jęczmienną. Zrazy nie powinny się dusić dłużej niż półtorej godziny.

ZRAZY BITE Z KASZĄ.

Z pieczeni zrazowej lub pierwszej krzyżowej pokrajać kwadratowe kawałki wielkości dłoni, wyżyłować je, rozbić cienko, uformować okrągłe befsztyki, posolić, popieprzyć i obyspać makiem obrumienić na rozpalonym maśle. Potem ułożyć je w rynce, dodać pół cebuli drobno pokrajanej, parę grzybków suchych i skrapiając potrochu zimną wodą lub rosółem dusić przez półtorej godziny na wolnym ogniu. Jeśli sos jest rzadki, posypać jeszcze trochę makiem, uważając aby było dużo sosu. Osobno wygotować na sypko kaszę hreczaną, drobno krakowską, lub jęczmienną, okrasić ją słoniną i podać do zrazów.

Powiat brodnicki ma budżet o zdrowych podstawach

Rada Powiatowa w Brodnicy, w dn. 28 lutego b. r., odbyła doroczną sesję budżetową pod przewodnictwem p. starosty Galusińskiego. Porządek obrad obejmował 12 punktów. Podwyższono budżet w dziale V o kwotę 30.000,— zł na budowę drogi Brodnica—Sobiesierz—granica powiatu rypińskiego, którą to kwotę powiat uzyskał z Funduszu Pracy w formie dotacji, ponadto dział zdrowia publicznego powiększono w roku bieżącym o kwotę 15.291,— zł na rozbudowę szpitala powiatowego w Brodnicy, uzyskaną z nadwyżki budżetowej za rok 1934/35. Rada Powiatowa powzięła następnie uchwały w sprawie dotacji z Funduszu pracy na r. 1936/37 i to: 40.000,— zł na ukończenie przebudowy Szpitala Powiatowego, 40.000,— zł na budowę nowej szosy na odcinku Zgniłobłoty—Dąbrówka—Burdzawy, mającym pierwszorzędne znaczenie z uwagi na dogodną połączenie z powiatami sąsiednimi jakie budowa tej drogi zapoczątkuje, oraz 80.000,— zł na regulację rzeki Drwęcy na odcinku Brodnica—Mszano (około 5 km. biegu rzeki). Bardzo rzeczową dyskusją rozwinęła się nad najważniejszym punktem obrad, a mianowicie budżetem administracyjnym powiatu, którego poszczególne działy referowali pp. radni z Wydziału Powiatowego: Filipiński, Chojnowski, Cichocki, Wrzesiński i Dudziak. W toku dyskusji w czasie której zabierali

głos pp. radni powiatowi Oleszczuk, Rzyński, Borkowski, Cichocki, Duszyński, Sowiński, Filipiński, inż. Kiszkiel, Langowski, inż. Jaworski, ks. proboszcz Czarnowski, Skonieczka i inni, zgłoszono szereg wniosków z zakresu inwestycji drogowych popierania rolnictwa, zdrowia publicznego itp. Rada Powiatowa uchwaliła jednogłośnie budżet administracyjny na r. 1936/37 na sumę 599.200 zł. W stosunku do budżetu roku bieżącego jest preliminarz ten niższy o 12,5 procent. Zdrowa konstrukcja budżetu uwydatnia się jednakże o wielokrotnie bardziej przez to, że powiat brodnicki w przyszłym roku mimo znacznego obniżenia budżetu w innych działach znacznie powiększy działalność inwestycyjną w dziedzinie budownictwa drogowego, popierania rolnictwa i zdrowia publicznego oraz, że zwiększono kredyty również na opiekę społeczną i bezpieczeństwo publiczne, a nawet uruchomił stację opieki nad matką i dzieckiem oraz przychodnię przeciwgruźliczą. Ponadto powzięła Rada Powiatowa uchwałę w sprawie wniosku p. radnego powiatowego senatora dra Siudowskiego, a to odnośnie wystąpienia do władz o znaczne obniżenie stawki składki na rzecz Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego. Podkreślił należy, że sesję budżetową Rady Powiatowej cechowała atmosfera świadomej, żywej i rzeczowej pracy.

Programy radiowe

Sobota, dnia 7 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Włocław. Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czesnowskiego (z Wilna). 12.23—12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.00 „Jego ślubna małżonka” — gawęda Jedyard Kiplinga (przekład Józefa Birkenmajera). 15.15—15.20 „Nasz handel morski”. 15.30—16.00 Duety i piosenki w wykonaniu Janusza Popławskiego i Kazimierza Czekotowskiego. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Rouquigny. 16.15 „O skarbie na Bakszcie” — legenda wileńska w opracowaniu Wandy Achremowiczowej z muzyką prof. Tadeusza Szellgowskiego (audycja dla dzieci) (z Wilna). 16.45—17.00 „Cali Polska śpiewa” — audycje poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.50 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bławy w Wilnie. Kazanie na temat „Zawsze wierna” — wygł. ks. prof. Bronisław Pągowski. 17.50—18.00 „Mówmy o prowincji”. „Nasze żale do stolicy” — pogadanka. wygł. Czesława Niemyska (z Łodzi). 18.00—18.15 Piosenki neapolitańskie w wykonaniu Wojciecha Dzieciuszyńskiego (tenor), przy fortep. T. Seredyński (ze Lwowa). 18.15—18.40 Słynne walce w parafrazach wirtuozowskich w wykonaniu Jacques Marmora (z Krakowa). 18.40 Wład. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 „Nocna eskapada” — lekka audycja muzyczna Wiktora Budzińskiego i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Łódź — stolica przemysłu polskiego” — oprac. Czesławy Raczańskiej (z Łodzi). 21.30 „Wesola Syrena”. 22.00—23.00 „Na swoją nutę” — koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. Wład. meteorolog. dla żeglugi powietrznej. 23.05—Wład. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05—24.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 „Parę informacji”. 12.15—12.25 Utwory Kotelheya (płyty). 13.30 Orkiestry taneczne (płyty). 14.30—15.00 Z oper Stanisława Moniuszki (płyty). 15.20—15.30 Przegląd gdański. 18.40 „Najstarsze osady na Pomorzu” — pogad. wygł. mgr. Jacek Deleka. 18.50 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu” 18.55 Józef Schmidt śpiewa (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wład. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA

17.45 Budapeszt. Muzyka salon. 18.00 Koenigswust. Ludowe pieśni i tańce. 18.00 Leningrad. „Zmierzch bogów”, opera Wagnera. 18.00 Kolonia. Muzyka rozrywkowa. 18.45 Berlin. Muzyka o zmierzchu. 18.50 Stuttgart. Włazanka melodyj filmowych. 19.10 Wiedeń. Pieśni i arje. 19.30 Budapeszt. „Targ na dziewczęta”, operetka Jacobiego. 19.50 Wiedeń. „Niedwój i teraz”, radiopotpourri ukł. dr. L. Riedinger. 20.05 Bukareszt. Muz. jazzowa. 20.10 Frankfurt. „Student zebrał”, operetka Milloekera. 20.10 Wrocław. Wielki koncert żyweń. 20.10 Królewiec. Wesoly wieczór. 20.10 Kolonia. Wielki koncert żyweń. 20.10 Monachium. Stuchowski muzyk. 20.35 Mediolan. Koncert Małego Chóru. 20.35 Rzym. „Samson i Dalila”, opera Saint-Saensa (transm. z La Scala). 21.00 Bruksela franc. Radjoreja. 21.30 Anglia (Reg. Pr.). „Cyganeria”, opera Pucciniego (akt II). 21.30 Paris P. T. T. Radjokabaret. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.00 Budapeszt. Muz. cygańska. 22.10 Wiedeń. Rozmaitości muz. 22.30 Koenigswust. Nocna muzyka. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela”, wesoly koncert tygodniowy. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.30 Anglia (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. 23.35 Luksemburg. Koncert Chopinowski. 24.00 Frankfurt. „Ekspress muzyczny”, koncert rozrywkowy.

AZS Gdańsk mistrzem narciarskim Pomorza

W dniu 1 marca br. odbyły się w Borkowie Kartuskim I. Mistrzostwa Narciarskie Pomorza i zarazem największe z organizowanych dotychczas na Pomorzu zawodów narciarskich.

Program zawodów obejmował bieg 15 km panów, połączony ze sztafetą 4x15 km, bieg 9 km pań oraz bieg 9 km juniorów. Na starcie zjawili się 31 zawodników, w tem 3 zawodniczki. Trasa biegu prowadziła płaskim terenem wśród lasu koło stacji kol. Babi Dół. Start i meta koło schroniska Okr. Urz. P. W. i W. F. w Borkowie. Pomimo wystarczającej warstwy śniegu, warunki biegu były ciężkie z powodu odwilży. Zawody zaszczylił swoją obecnością p. starosta kartuski Czarniecki, oraz przez swego zastępcę Szeff Wydz. Wojsk. przy Kom. Gen. R. P. w Gdańsku. Zawody organizował IX. Pomorski Okręg P. Z. N. z pomocą Sekcji Narc. A. Z. S. Gdańsk, przy poparciu Pow. Kom. P. W. i W. F. w Kartuzach.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 15 km panów:

1. Woyna Stanisław A. Z. S. Gdańsk 1,23,40
2. Baeker Adam Szk. Morska 1,29,40
3. Bachleda Józef A. Z. S. Gdańsk 1,30,20
4. Mieszkowski W. A. Z. S. Gdańsk 1,32,45
5. Noworyta R. Szk. Morska 1,38,40
6. Pogorzelski K. A. Z. S. Gdańsk 1,43,05

7. Formela Sokół Kartuzy 1,43,25
8. Leszkowski E. Sokół Kartuzy 1,46,35
9. Leszkowski K. Sokół Kartuzy 1,47,25
10. Wapniarek A. Z. S. Gdańsk 1,48,40

Bieg sztafetowy 4x15 km:

1. A. Z. S. Gdańsk I — 6,09,50 w składzie Woyna, Bachleda, Mieszkowski, Pogorzelski;
2. Sokół Kartuzy — 7,08,25 w składzie Formela, Leszkowski I, Leszkowski II, Labuda;
3. Szkoła Morska — 7,23,15;
4. A. Z. S. Gdańsk II — 7,54,10.

Bieg pań 9 km:

1. Kijaniówna Janina 1,12,15 WKS. Gryf;
2. Marjańska 1,19,10 PWK. Gdynia;
3. Świątkowska 1,33,50.

Bieg 9 km juniorów:

1. Stencel 1,08,25;
2. Konkel.

Wyniki w punktacji ogólnej: 1. A. Z. S. Gdańsk 65 pkt.; 2. Szkoła Morska 31 pkt.; 3. Sokół Kartuzy 27 pkt.; 4. i 5. Z. S. Kart. i Gryf Toruń po 6 pkt.

W konkurencji klubowej zwyciężył A. Z. S. Gdańsk, najstarsza organizacja narciarska na Pomorzu, zdobywając nagrodę przechodnią Szeffa Wydz. Wojsk. Kom. Gen. R. P. w Gdańsku plk. Rosnera oraz nagrodę przechodnią dla najlepszej sztafety organizacji należ do P. W. i W. F.

Jedynie Puder do Twarzy

wytrzyma tę próbę

Świeża, śliczna, „matowa” cera od 9-ej rano do 5-ej popołudniu! Nie ma potrzeby powtórnego pudrowania się w ciągu dnia! To są rezultaty zagwarantowane przy stosowaniu nowego „eterycznego” pudru do twarzy. Zaskakujący „eteryczny” proces jest wynalazkiem paryskiego chemika. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany. Wynikiem tego taki puder jest dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż puder, jaki kiedykolwiek sprecparowano. Ten sposób fabrykacji jest stosowany przy fabrykacji Pudru Tokalon, sprecparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon przylega gładko i równo, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Z tej przyczyny nadaje on naturalnie wygląd

dające piękno, tak wyróżniające go od staromodnych, ciężkich pudrów, które nadawały tylko wygląd „maquillage-u”. Wobec tego również, że Puder Tokalon trzyma się na skórze tak długo, znany on jest pod nazwą „8-io godzinny” puder do twarzy. Nie ma już błyszczących nosów, ani połyskującej, tłustej skóry, lecz doskonale matowa cera, której wiatr, ani deszcz, lub pocenie się nie mogą zaszkodzić.

Zakład optyczny Oskar Meyer

Właśc. Jasienka i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13489
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

Numer akt: II. km. 719/35.

461

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II, Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Gdyni, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika adw. Stef. Jankowskiego, jako zarządcy masy upadłościowej arch. Jana Mikulskiego nieruchomości składającej się z masywnego magazynu, ściany oporowej obejmującej powierzchnię 507 m. kw. położonej w Gdyni przy ul. Morskiej nr. 19 a. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim Gdynia, karta 347. Sprzedaży podlega idealna połowa nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 5.267,50; cena zaś wywołania wynosi 3.950,63 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 526,75 zł.

Rękojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gdyni, ul. Mściwoja, sala nr. 33.

Gdynia, dnia 3 marca 1936 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

Km. I. 639/34.

454

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru I. Franciszek Twardowski, mający kancelarię w Wejherowie, pl. Wejhera 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1936 r. o godz. 10,30 w Wejherowie, ul. Sienkiewicza u spedytora Chłostowskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Borskiego, składających się z różnych towarów kolonialnych, win oraz kasy „National”, oszacowanych na łączną sumę 4.479,40 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wejherowo, dnia 2 marca 1936 r.

Komornik: (—) Twardowski.

GRUDZIĄDZ

W dniu 9 marca r. b. o godzinie 9.30 w maj. Wielka Tymawa, stacja kolejowa i poczta Szonowo-Szłacheckie, pow. Grudziądz, telefon Łasin 47 odbędzie się dobrowolna

licytacja

na której sprzedany będzie inwentarz martwy jak: młocarnie, lokomobila, sieczkarnie, siewniki, żniwiarki, grabie konne, tryjer, wózki, do kolejki, wozy, plugi oraz różnorodny inny inwentarz. Jednocześnie sprzedawane będą konie. 1636

GDANSK

Odwiedzajcie **WEITZ' KAFFEE STUBEN**
Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład gastronomiczny.
Godny uwagi zimny bufet.

Brylanty

złoto i srebro także monety srebrne
kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki
J. Neufeld & Synowie
Gdańsk, Langgasse 26.

Tapety

w najnowszych deseniach od najtańszych

Farby

jakiejkolwiek, pokosty terpentynowe

Kleje

szelaki, papier szkl., bejce, bronzy

Oliwy

smary, tawott, karbolineum.

Pendzle

szczotki, platy, wycieraczki

Frotery

wiory, froterówki, skurzakwi kupujecie najkorzystniej, bo towar solidny

w Hurtowni **Jan Kapczyński**
Toruń, Szeroka 38

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Mińsk Mazowiecki. Ferdynand Oton Blondziński, Nowowieś Chełmińska pow. Chełmiński. 446

TCZEW**Służąca**

z gotowaniem od zaraz potrzebna. Zgł. Królewiecka 17 I. p. 455 T

Willa w Tczewie

3 mieszkania z wszelkimi wygodami na b. korzystnych warunkach na sprzedaż. Przychód roczny netto ca 2500 zł. Oferty należy skierować do Redakcji Dnia Tczewskiego pod „Willą”, w Tczewie. 224 T

CAFÉ ELITE

dawniej Café Prack
GDAŃSK, HOLZMARKT 11.
Pierwszorządna kawiarnia-cukiernia.

Zlecenie Nr. 301/8.

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział IX, Oddział Wodociągów i Kanalizacji
ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na wykonanie robót instalacyjnych przy domowych przyłączeniach wodociągowych i kanalizacyjnych w roku budżetowym 1936/37.

Kosztyorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, za opłatą 3,— zł. w Wydziale IX, ul. Jagiellońska nr. 54.

Oferty składać należy w Registraturze (Gmach Gazowni), pokój 20 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 marca 1936 r. godz. 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Wodociągów i Kanalizacji wadium w wysokości 500,— zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Za Prezydenta miasta:

Naczelnik Wydziału IX.

(—) Inż. Ed. Tabelewicz,

Radca Budownictwa Magistratu.

Rep. 1491/35.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 marca 1936 r. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kanapy, fotele, krzesła, szafa do broń, dubeltówki, flower, stoliki, szafa z książkami, lustra, konsolki, kredens, obrazy, dywan, łóżka, szafy do rzeczy, stoliki nocne, umywalki, duże szafy, 1 kompl. urządzenie radiowe 3-lampkowe, 1 parówka.

Zbiórka licytantów na majątności Szerokopas pow. Toruń.

Chełmża, dnia 4 marca 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego.

Gdynia**Wytwórnia mebli**

Stefan Gabala, Gdynia-Świętojańska 73 poleca sv. pialki stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyścielane. Wyrób solidny. Obsługa fachowa. 206 M

Krawiec

meński, damski pracuje po domach. Jakób Pirkowski. Zgl. Poste restante, Gdynia. 456 MK

Lekcji francuskiego

udziela rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką. Gdynia, Mościckich 53. m. 17. 457MK

BYDGOSZCZ**Unleważniam**

książkę legitymacyjną na prymatny motocykl B.S.A. Nr. rej. 3224, wystawioną przez 7 Batalion Pancerny w Poznaniu, na nazwisko por. Szulc Tadeusz, zagubioną w grudniu 1935 r. Znalazca wym. książeczki, zechce zgłosić się w Szetostwie Samochodowym D. O. K. VIII. w Bydgoszczy, przy ul. Artyleryjskiej. 463 B

Sklep

przy ul. Mostowej od zaraz do wynajęcia. Wnioski należą skierować do Zarządu Miejskiego Oddział Nieruchomości Miejskich Ratusz pokój nr. 7. 465 B

TORUŃ**Nafta**

silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło

ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr

Soda

w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg.

Kartoflanka

najlepsza 1 kg 35 gr

Persil

paczka tylko 70 gr

Szczotki

wszelkiego rodzaju od najtańszych

Swiece

gromnice i pokojowe kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamiętaj! Powiedz drugiemu 239C

Pianino

zagraniczne czarne w bardzo dobrym stanie sprzeda, cena 400 zł. „Okazja”, Toruń, św. Ducha 18. 428CK

Zgubiono

dnia 24. II. damski srebrny zegarek w paseczku. Odszukać za wynagrodzeniem: Toruń, ul. Wodociągowa 4. 450 C

Kursy

samochodowe, zawodowe i dżentelmeńskie, warunki b. dogodne, auto nowego typu, formalności urzędowe załatwiam, K. Mielnik, Toruń 3 Maja 16, tel. 1622. 432 C

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616 C

**Otwierajcie szafy!****Przeglądajcie garderobę!**

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

„BARWA-KAŁAMAJSKI”

Toruń, ul. Szeroka 21
GDYNIA, ul. 10 Lutego
róg Abrahama.
MOGILNO-INOWROCŁAW,
ul. Kr. Jadwigi 82.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska
nr. 27. 389

GDAŃSK

HOTELE — RESTAURACJE — KAWIARNIE — LOKALE ROZRYWKOWE

CAFÉ VATERLAND

GDANSK, LANGGASSE 57/58

1341 Gd.

Sensacyjna orkiestra kawiarniana

ERICH ORLY SCHMEKAL

8 panów z własnym koncertowym fortepianem Hupfelda, Jazzem i organami

CODZIENNIE O GODZ. 4-7 I 8-1 W NOCY

ALHAMBRA z TROKADERO BAR TANECZNY

Przedujący lokal nocny Gdańska

Lokal otwarty do godz. 4 rano.

Przystępne ceny

Właściciel I. NISSAN Brothänkengasse 44, tel 284-32.

1340 Gd.

Ogłaszanie się

w naszym

dzienniku

opłaca się

stokrotnie!

KLUB-BAR

GDANSK

Reitbahn 23, przy Langgasser Tor — telefon nr. 22191.

CZOŁOWY BAR GDANSKA

LOKAL OTWARTY DO GODZ. 4 RANO

Kapelmistrz:
Kaemmler

Kierownictwo:
Helmut Martini

Prawdziwe gdańskie likiery-Lachs

od roku 1598 powszechnie znane

Odwiedzajcie w Gdańsku naszą probiernię godną zwiedzenia.

Sprzedaż butelkowa

GDAŃSK, Breitgasse 52

INDRA - PALAST SODOTY

DANCING — KABARET — BAR

Bodenburg i Speisewagen

Langgasse Gdańsk, naprzeciw Ratusza.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA

POLSKIE SPECJAŁY

1339 Gd

Znakomita kawa**wyśmienite pieczywo****„Cafe Lukas”**

właśc. Franz Binder

Telefon 26362. Gdańsk, Stadtgraben 10.

naprzeciw dworca głównego.



Znana od dawna

winiarnia i handel win

Gdańsk, Langer Markt 16, Telef. 23936.

Sprzedaż butelkowa w winiarni.

Kantor i składnica Hundegasse 81/82, telefon 24138. 1577 Gd

Modehaus

Luschnath

obecnie

Gdańsk, Langgasse 42 I. p.

w domu Bodenburga

dawniej Elisabethwall 6

Poleca się do wykonania

sukien, Kostjumów,

Kompletów, płaszczy na miarę

po przystępnych cenach.

Własne modele. Wykonanie zamówień

z dostarczonych materiałów.



ZAWODOWA SUMIENNOŚĆ.

Lekarz-dentysta do śpiewaka operowego:

— Hej, panie, musi pan sobie jak najszybciej zaplanować dolny żab trzonowy z prawej strony.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł

wiersz na pierwszej stronie 1.00 zł

wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł

wiersz na dalszych stronach 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

Za tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich na

istawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł

Z odnośnikiem do domu 2.20 zł

Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł

Pod opaską 4.50 zł

W Gdańsku przez pocztę 2.32 gr; przez gońca 2.00 gr

z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gr

Zagranicą 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody

w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.

Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljaszak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Tagedu”. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23

Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanowski, Tczew, Kościuszki 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: Leon Formanowski, Toruń, Kościuszki 1. —

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Koniczej S. A. w Toruniu.